

Dziękujemy! 20 lat Gazety Informator Pielgrzyma

Informator

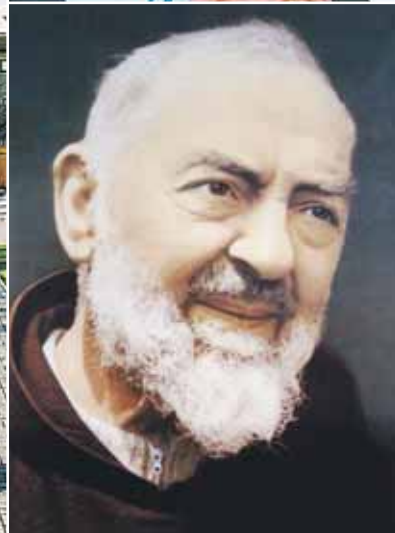
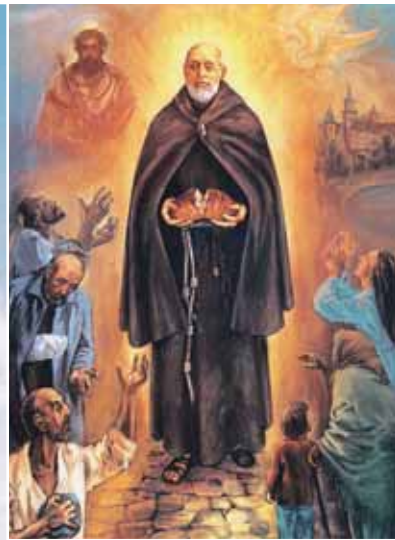
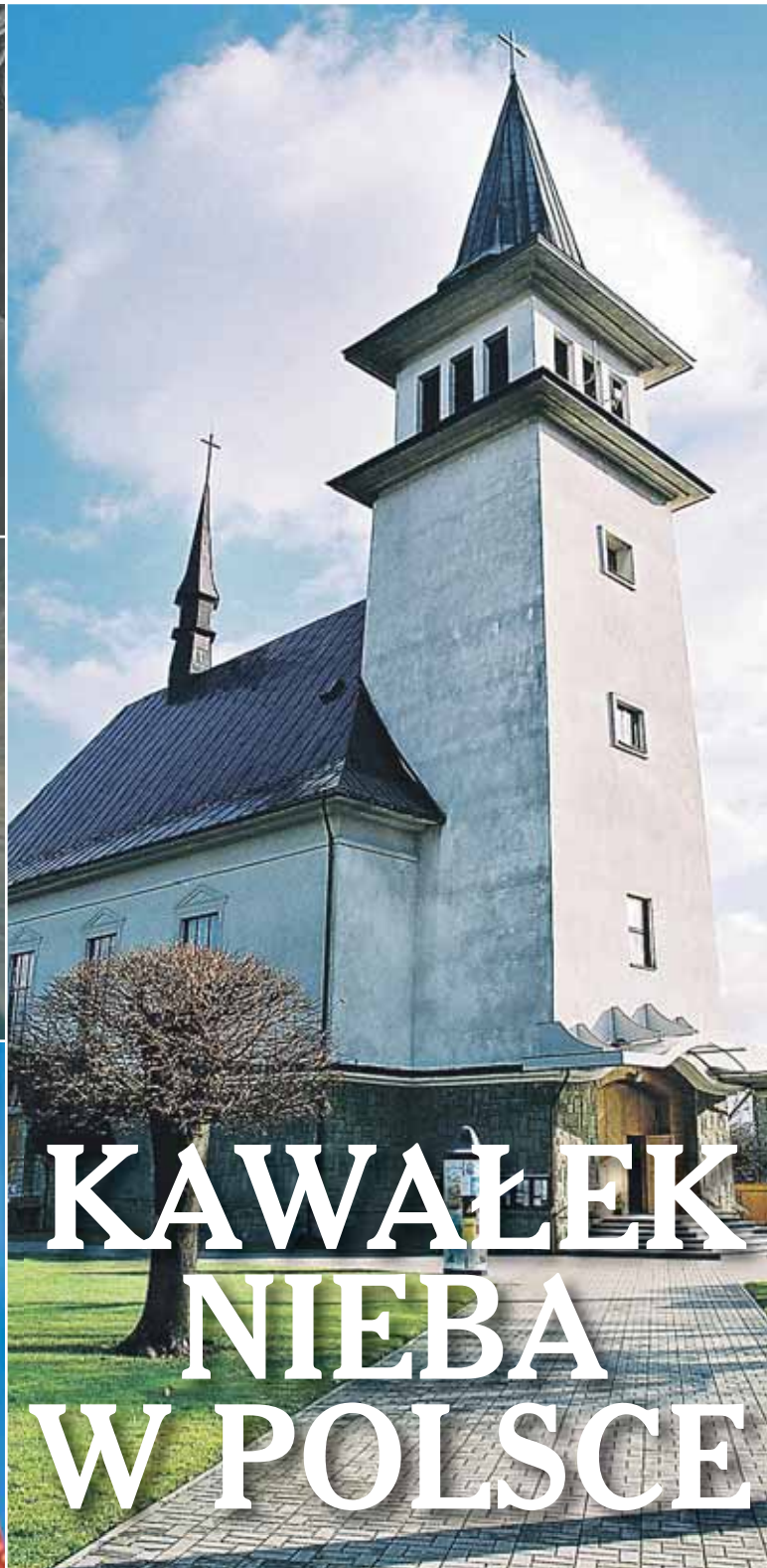
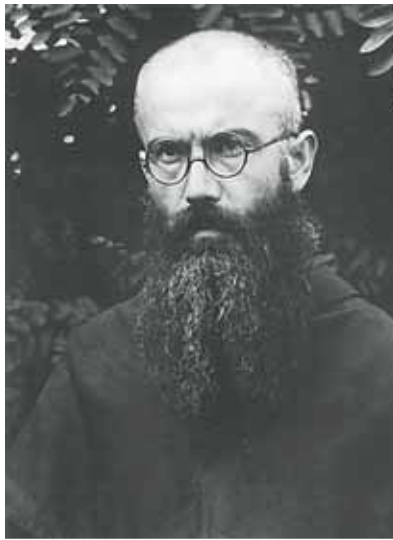
PIELGRZYMA

www.pielgrzym.com.pl
ukazuje się od 1997 r.

WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

nr 12 (249) 2017 r. // ISSN 1429-9437



KAWAŁEK
NIEBA
W POLSCE

Jedyne w Polsce objawienie Matki Bożej

Miejsca słynnych objawień Maryjnych: Paryż 1830. La Salette 1846. Lourdes 1858. Gietrzwałd 1877. Fatima 1917. Znamienne, że w roku jubileuszu stulecia objawień fatimskich przypada też 140. rocznica wydarzeń w Gietrzwałdzie.

Wieś Gietrzwałd, położona na skraju Warmii, między Olsztynem a Ostródą, jest jedynym w Polsce i jednym z dwunastu na świecie miejsc objawień Maryi, które Kościół oficjalnie uznał za wiarygodne. Od 27 czerwca do 16 września 1877 roku Maryja ukazała się tu około 160 razy. Objawienia te zaowocowały nie tylko odrodzeniem polskości na Warmii, ale też odrodzeniem religijności we wszystkich zaborach.

„Gaszona” polskość

Gietrzwałd zamieszkiwali najpierw potomkowie dawnych Prusów, a potem głównie „Warmiaczy”, potomkowie przybyszów z Polski, którzy od XIV wieku zasiedlali ten teren. Posługiwali się charakterystyczną gwarą. Po pierwszym rozbiore nastąpiło oderwanie Warmii od reszty Polski i wówczas zaczęła tam przybywać także ludność niemiecka. Spowodowało to przyswojenie licznych germanizmów. Jednak językiem polskim posługiwano się zarówno w miejscowej szkole, jak i w kościele. Germanizacja przebiegała coraz gwałtowniej, zwłaszcza od momentu wprowadzenia ustaw uderzających w Kościół katolicki. W latach 1871–1878 kanclerz Bismarck usiłował doprowadzić do ograniczenia wpływów Kościoła katolickiego w państwie. Katolicyzm i polskość były odgórnie osłabiane i „gaszone”. W 1873 r. język polski został zabroniony we wszystkich szkołach warmińskich, a pod wpływem *Kulturkampf* zaczęto rugować z Warmii



niepokornych kapłanów i zgromadzenia religijne, z wyjątkiem tych, które zajmowały się działalnością charytatywną.

Zauważyła jasny blask

27 czerwca 1877 r. 13-letnia Justyna Szafryńska wracała z kościoła w Gietrzwałdzie do domu. Przygotowywała się do I Komunii świętej i właśnie zdała egzamin u miejscowego proboszcza, ks. Augustyna Weichsela. Gdy na głos dzwonu odmówiła *Anioł Pański*, na klonie rosnącym koło plebanii zobaczyła niezwykłą jasność, a w niej białą ubraną postać, siedzącą na złocistym tronie, udekorowanym perłami. Po chwili zauważyła jasny blask zstępujący z nieba i anioła ze złotymi

skrzydłami, w białej szacie. Gdy dziewczynka odmówiła *Pozdrowienie Anielskie*, postać podniosła się z tronu i wraz z aniołem uniosła się do nieba. Tak rozpoczęły się objawienia Matki Bożej, które trwały do 16 września.

Dziewczynka opowiedziała wszystko proboszczowi, który polecił jej następnego dnia przyjść na to samo miejsce. Gdy zadzwoniono na *Anioł Pański*, drzewo klonu zostało oświetlone. Wokół niego utworzył się złoty krąg, a na jego tle ukazał się tron ze złota, do którego dwaj aniołowie przeprowadzili Najświętszą Dziewicę. Gdy usiadła, inni dwaj aniołowie przynieśli Dziecię Jezus w niebiańskim blasku, trzymające w lewym ręku kulę ziemską i posadzili

Je na lewym kolanie Matki Bożej. Nad wszystkimi pojawił się jeszcze jeden anioł, który wskazywał na wielki krzyż bez wizerunku ukrzyżowanego Chrystusa.

Czego żądasz, Matko Boża?

30 czerwca Matka Boża objawiła się sama, bez towarzystwa aniołów. Tego dnia po raz pierwszy miała wizję także 12-letnia Barbara Samulowska, która przyszła wraz z Justyną. Obie dziewczynki pochodziły z ubogich katolickich warmiackich rodzin o korzeniach polskich.

Na polecenie proboszcza Justyna Szafryńska zadala Postaci pytanie: – „Kto Ty jesteś?” – „Jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta” – padła odpowiedź. – „Czego żądasz, Matko Boża?” – „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec”. Podczas kolejnych widzeń Maryja odpowiadała na pytania o zbawienie dusz bliskich zmarłych, uzdrowienie chorych, nawrócenie protestantów oraz zakończenie prześladowań Kościoła. Jej słowa uświadamiały wiernym, że duszom czyścącym niebo otwiera przede wszystkim ofiara Mszy św. oraz że wiele łask zależy od ufnej, wytrwałej modlitwy, zwłaszcza różańcowej. Matka Najświętsza mówiła też o potrzebie trzeźwości w narodzie i rodzinach. Objawienia zawierały również ważne orędzie do kapłanów. Matka Boża odpowiada: „Idźcie do swoich kapłanów, taką rzecz należy wyjaśniać na spowiedzi!”. A gdy jest wątpliwość, kogo trzeba słuchać, mówi: „Słuchajcie księdza w konfesjonale!”. Zwraca uwagę jak ważna jest posługa kapłanów dla życia duchowego ludu Bożego. Przypomina, że odpowiedź na bardzo wiele problemów jakie napotykaemy w naszym życiu, znaleźć można na drodze życia sakramentalnego. A kiedy czas objawień miał się skończyć, Maryja zapewniła: „Nie smućcie się, bo Ja będę zawsze przy was”. Na sam koniec jeszcze raz poprosiła: „Odmawiajcie gorliwie różaniec”. Matka Boża mówiła w zrozumiałej dla dziewczynek miejscowej gwarze, bliskiej językowi polskiemu.

Miejsce objawień

Wieść o objawieniach spowodowała, że do Gietrzwałdu zaczęli przybywać liczni pielgrzymi. Z pobłogosławionego przez Matkę Bożą 8 września 1877 r. źródelka pielgrzymi od lat czerpią wodę,



ZDJEŃCIE: WIKIMEDIA COMMONS

która przynosi ulgę cierpiącym i liczne uzdrowienia. 6 września 1877 r. w miejscu, gdzie dzieciom ukazywała się Matka Boża, została umieszczona kapliczka z figurą Najświętszej Marii Panny.

Objawienia wstrząsnęły Warmią i życiem lokalnej społeczności. Z perspektywy coraz trudniejszego położenia ludności polskiej w państwie pruskim potraktowano je jako ważny znak, symbol obrony zarówno katolików, jak i polskiej społeczności. Jednym ze skutków objawień był rozwój ruchu trzeźwościowego, promieniujący na inne zabory. W Gietrzwałdzie powstało bractwo trzeźwości.

Wizjonerki – Barbara Samulowska i Justyna Szafryńska zostały siostrami w zakonie szarytek (św. Wincentego a Paulo), najpierw w Chelmnie, a potem w Paryżu. Stamtąd Barbara Samulowska, która w zakonie przybrała imię Stanisława, wyjechała na misję do Gwatemali. Tam zmarła 6 grudnia 1950 r. w opinii świętości. 2 lutego 2005 r. w bazylice gietrzwałdzkiej abp Edmund Piszcz, metropolita warmiński, otworzył proces beatyfikacyjny siostry Stanisławy Barbary Samulowskiej.

Justyna Szafryńska w 1897 r. opuściła zakon i powróciła do życia w stanie świeckim. Poślubiła w 1899 r. Raymonda Etienne Bigota. Po 1904 r. ślad o niej zaginął. Nie wiadomo gdzie spędziła resztę życia ani gdzie jest pochowana.

Kult objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie

10 września 1967 r. prymas Polski ks. kardynał Stefan Wyszyński dokonał koronacji obrazu Matki Bożej. 2 czerwca 1970 r. papież Paweł VI nadał kościołowi w Gietrzwałdzie tytuł bazyliki mniejszej.

1 września 1977 odbyły się uroczystości 100-lecia objawień Matki Bożej, którym przewodniczył ks. kardynał Karol Wojtyła, metropolita krakowski. W tym dniu bp Józef Drzazga, biskup warmiński, uroczystie zatwierdził kult objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Wydał dekret zatwierdzający objawienia jako wiarygodne, nie sprzeciwiające się wierze i moralności chrześcijańskiej. A później objawienia zostały uznane przez Stolicę Apostolską, jako jedno z dwunastu objawień maryjnych w świecie.

Obchody 140. rocznicy objawień

Główne obchody 140. rocznicy objawień i 50-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej odbyły się 10 września br. W homilii prymas Polski, abp Wojciech Polak, zwrócił uwagę, że w Gietrzwałdzie jest siła, która uspokaja, jednoczy i raduje Polaków. I dodał: „Nad Świętą Warmią wzeszła gwiazda nadziei, a jej blask widoczny był nie tylko z najbliższej okolicy, ale i z najdalszych stron. Dlatego przybywali

tu pielgrzymi z bliska i z daleka. Polacy odzyskali ducha i wiarę, że z Maryją wszystko jest możliwe. Szli więc do Niej z różnych zakątków podzielonej i porozrywanej przez zabory Polski”.

Metropolita warmiński, abp Józef Górczyński, przypomniał natomiast, że: „Orędzie gietrzwałdzkie, wzywające do modlitwy i przemiany życia, stało się wezwaniem po pokoju i wolności, ale również umocnieniem i pomocą w walce pomocom w walce”. Wskazał, że objawiająca się w Gietrzwałdzie Maryja wskazała Polakom i całemu światu drogę do przemiany życia przez modlitwę, zwłaszcza różańcową.

Pozdrowienia dla uczestników uroczystości skierował papież Franciszek. W specjalnym liście Ojciec Święty przekazał pasterskie błogosławieństwo i zachęcił do odczytywania na nowo orędzia Matki Bożej, które jako jedyne Polsce, oficjalnie i uroczystie zostało potwierdzone przez autorytet Stolicy Apostolskiej.

MARIA GAWROŃSKA

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ GIETRZWAŁDZKIEJ

11-036 Gietrzwałd,
ul. Kościelna 4

e-mail:

biuro@sanktuariummaryjne.pl

www.sanktuariummaryjne.pl

telefony: 89-512 31 02,

89-512 34 07

Święci naszych czasów i na nasze czasy

Kreśląc niniejsze zamyślenie pragnę zwrócić uwagę na trzech polskich świętych naszych czasów i zarazem na nasze czasy – świętą siostrę Faustynę, świętego papieża Jana Pawła II i błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszkę. Cała ta trójka, całym swoim życiem walczyła o świętość, którą zdobyła. Wszyscy oni szli swoimi nietatnymi drogami żywotnymi, ale łączył ich Kościół i Chrystus i przekazanie miłości Boga i bliźniego. Z tego wszystkiego czerpali siłę do przewycięzania zła, które jakoś mocno jest wpisane w ludzką naturę, któremu trzeba zawsze mówić stanowczo nie.

Myszę, że byli oni świadkami czasów, w których żyli i pracowali i zarazem byli drogowskazami dla pogubionej ludzkości XX i XXI wieku i są nadal drogowskazami, o czym niejednokrotnie my zapominamy.

Dlatego na wstępie chciałbym odnieść się do istoty świętości i zarazem przypomnieć, iż każdy uczeń Chrystusa jest zobowiązany do tego, aby ją osiągnąć w swoim życiu.

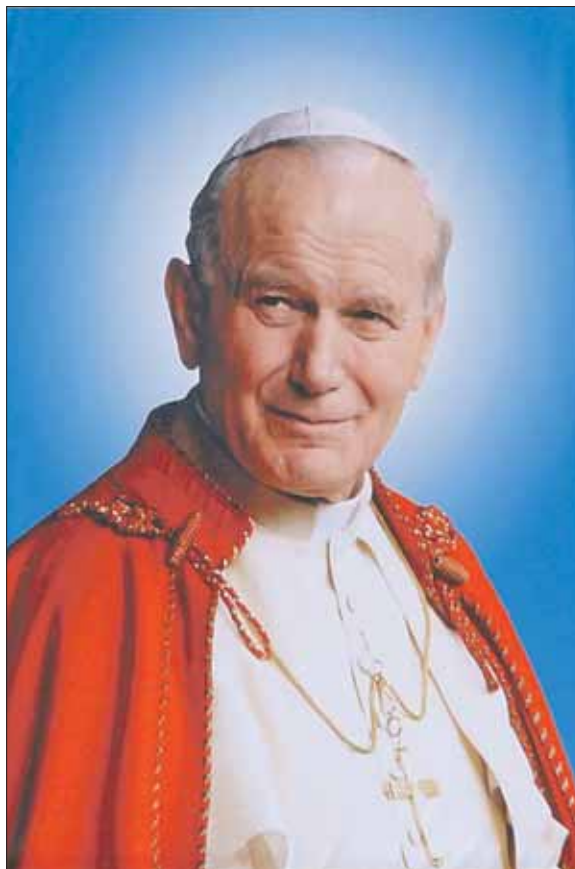
O powołaniu do świętości dostępnej dla wszystkich przypominał Sobór Watykański II w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* (39–42), wskazując, że ponieważ polega ona na miłości Boga i bliźniego, wszyscy w Kościele są powołani do świętości i mogą ją osiągnąć. Świętość winna być rozumiana jako coś całkowicie „powszechnego” w Kościele. Bóg daje ją obficie poprzez łaskę, niezależnie od stanu żywotnego, wykonywanego zawodu i stanowiska.

Aby być świętym, należy rozwinąć w sobie do doskonałości cnoty, oraz – dzięki łasce wiary – kochać mocno Boga i pragnąć zjednoczenia z Nim. Świętość osiąga się więc dzięki Bogu i jego pomocy (łasce), ale poprzez własny wysiłek, stanowiący odpowiedź na tę łaskę.

Dążenie do świętości może wyglądać różnie dla różnych ludzi. Wiąże się to z różnorodnymi powołaniami w Kościele. Świętość więc to realizacja własnego, indywidualnego powołania. Czym innym jest świętość Papieża, czym innym księdza, siostry zakonnej, a czym innym osoby świeckiej, żyjącej np. w małżeństwie.

W praktyce dla osoby dążącej do świętości ważne powinny być następujące aspekty życia chrześcijańskiego:

- wytrwała praca nad sobą, dążąca do wykorzenienia wad i grzechów, a zakorzenienia cnót ludzkich i nadprzyrodzonych,
- dobrze wykonywana praca i codzienne obowiązki (dla świeckich praca zawodowa, dla osób konsekrowanych i księży zadania ich stanu)
- apostołstwo, czyli dzielenie się radością wiary i przybliżanie innych ku Bogu,



FOT. KS. R. WALCZAK



FOT. ZDZISŁAW KIEREŻTURA

– wytrwale znoszenie żywotnych przeciwności i niesienie własnego Krzyża. "Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje!" (Mk 8, 34).

Święta siostra Faustyna, święty Jan Paweł II i błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko powinni być dla nas przede wszystkim zachętą by iść za Chrystusem w 100%, a nie wybierać tylko to, co wydaje mi się słuszne. Tak nie można. Chrystus mówił bowiem, że nie można być letnim, trzeba być albo zimnym, albo gorącym.

W dzisiejszych bardzo trudnych czasach trzeba walczyć o świętość.

Papież Franciszek mówiąc o świętości powiedział: „(...) wszyscy chrześcijanie mają równą godność przed Bogiem i łączy ich powołanie do świętości. Jest ona odkryciem siebie w komunii z Bogiem, w pełni Jego życia i Jego miłości. Jest też darem oferowanym wszystkim, nikogo nie wykluczając i z tego względu stanowi cechę wyróżniającą każdego chrześcijanina. Zaznaczył, że każdy stan życia prowadzi do świętości, jeśli przeżywane jest ono w komunii z Panem i w służbie braciom. Podkreślił, że Boże wezwanie do świętości to zaproszenie do dzielenia Jego radości, do życia i dawania z radością każdej chwili naszego życia, czyniąc je jednocześnie darem miłości dla osób, które nas otaczają. Papież zapewnił, iż każdy krok w tę stronę uczyni nas lepszymi ludźmi, wolnymi od egoizmu i zamknięcia się w sobie, otwartymi na braci i ich potrzeby. Zachęcił do przyjęcia Bożego wezwania do świętości i wzajemnego wspierania, „ponieważ drogi do świętości nie przemierza się samotnie, każdy na własną rękę, ale idzie się nią razem, w tym jednym ciele, którym jest Kościół, miłowany i uświęcany przez Pana Jezusa”.

Papież Franciszek mówiąc o świętości zwrócił uwagę na cztery elementy, które charakteryzują prawdziwą świętość. Powiedział: „świętości nie można kupić ani dać komuś w prezencie, nie zdobywa się jej najlepszymi ludzkimi wysiłkami. Osiągamy ją na drodze codziennego życia tylko wtedy, gdy wspierają nas cztery niezbędne elementy: odwaga, nadzieja, łaska i nawrócenie.

Kroczenie: świętość jest drogą, świętości nie można kupić, nie jest ona na sprzedaż. Nie można jej też sprezentować. Świętość jest drogą w obecności Boga, którą muszę przejść ja; nikt inny nie może tego zrobić w moim imieniu. Ja mogę się modlić o świętość dla kogoś, ale tę drogę musi przejść on, a nie ja – mówił Papież. – Kroczyć wciąż w obecności Boga, w sposób nieskazitelnym. Użyję dziś pewnych słów, które uczą nas, jaka jest codzienna świętość, także ta – powiedzmy – anonimowa. Pierwsze

to odwaga. Droga ku świętości zakłada odwagę”.

Franciszek podkreślił, że „Królestwo Boże należy do tych, którzy z odwagą idą naprzód popychani nadzieją, drugim, jak wskazał, elementem charakteryzującym drogę świętości. Trzeci element wyznacza ją słowa apostoła Piotra: „Pokładajcie całą nadzieję w łasce.

Świętości nie możemy zdobyć na własną rękę. Nie, ona jest łaską. Bycie dobrym, bycie świętym, postępowanie codziennie jeden krok naprzód w życiu chrześcijańskim jest Bożą łaską i musimy o nią prosić – mówił Papież. – Odwaga, droga. Droga, którą trzeba pokonywać z odwagą, nadzieją i gotowością do przyjęcia tej łaski. I nadzieja: nadzieja drogi. Jakże jest piękny ów 11 rozdział Listu do Hebrajczyków. Czytajcie go! Opowiada o drodze naszych ojców, pierwszych powołanych przez Boga, i o tym, jak szli oni naprzód. A o naszym ojcu Abrahamie powiada: «Wyszedł nie wiedząc, dokąd idzie». Ale z nadzieją”.

Ostatnim elementem podążania drogą świętości jest nawrócenie. Papież przypomniał tu słowa apostoła, który przestrzegał uczniów, by „nie stosowali się do swych dawniejszych żądz”. Popycha on ich do wytrwałej przemiany serca, do stałej, codziennej przemiany wewnętrznej.



FOT. ARCH. FUNDACJI SANKTUARIUM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

„Nawrócenie, każdego dnia. «Ależ Ojcie, [ktoś powie], by się nawrócić muszę pokutować, okładać się kijami». Wcale nie: małe nawrócenia. Jeśli uda ci się nie obmówić kogoś, już jesteś na dobrej drodze ku temu, by stać się świętym. To takie proste! Wiem, że wy nigdy nie plotkujecie, prawda? Małe rzeczy... Masz ochotę skrytykować sąsiada, kolegę z pracy: ugryź się w język. Język wam trochę spuchnie, ale wasza dusza będzie bardziej święta na tej

drodze. Żadnych wielkich rzeczy i umartwień. Droga do świętości jest prosta. Nie wracaj wstecz, ale zawsze idź do przodu. I to mężnie”.

I na koniec jeszcze jedna ważna wiadomość na temat świętości, którą zawarł papież w niedawno ogłoszonym dokumencie (motu proprio „Maiorem hac dilcetionem”, 11.07.2017). Papież Franciszek postanowił, że oprócz męczeństwa i heroiczności cnót powodem beatyfikacji i kanonizacji może być też "dar życia".

We wstępie do dokumentu papież przytoczył słowa z Ewangelii według świętego Jana: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”.

Następnie Franciszek podkreślił: „Godni specjalnego uznania i czci są ci chrześcijanie, którzy, podążając śladami Pana Jezusa i jego nauczania, zaoferowali dobrowolnie i szczerze swoje życie innym i do śmierci wytrwali w tym postanowieniu”.

Niech nasze drogi życiowe będą drogami miłości i pokoju, otwartości i życzliwości, dobrze pojętej tolerancji, miłosierdzia i dobra, bo tylko one prowadzą do celu naszej obecnej pielgrzymki – do świętości i życia z Jezusem na wieki.

Zebrał i opracował:
INNOCENTY MAREK RUSECKI OFM



**ZAUFAJ
EKSPERTOWI**
Hepatrim
suplement diety

Laboratorium BIOTON.
Kompleksowe podejście do pacjenta.



KOMPLEKSOWE DZIAŁANIE:

prawidłowe funkcjonowanie wątroby
(cholina, ostryż)

ochrona wątroby
(ostropest, pieprz)

wsparcie procesów trawiennych
(rumianek)

właściwe funkcjonowanie jelit
(karczoch)

Więcej informacji na www.laboratoriumbioton.pl



Modlitwa różańcowa dookoła Polski

Różaniec jest potężną bronią w walce ze złem, tak silną, że potrafi zmienić bieg historii. Tysiące świadectw i udokumentowanych cudów dowodzą jego niezwyklej skuteczności. Matka Boża wskazuje na modlitwę różańcową jako ratunek dla świata.

Różaniec Do Granic to projekt, którego głównym założeniem jest otoczenie całej Polski modlitwą różańcową. W święto Matki Bożej Różańcowej (7 października 2017r.), na zakończenie obchodów 100. rocznicy objawień fatimskich, Polacy udadzą się na granice kraju, by modlić się o ratunek dla swojej Ojczyzny i całego świata. Głównym organizatorem wydarzenia jest Fundacja Solo Dios Basta. Organizatorzy pragną, aby jak największej osób tego dnia modliło się na granicach Polski, okazując wierność i posłuszeństwo Maryi, która niestrudzenie wzywa nas do odmawiania różańca. Uczestnicy projektu będą także przeproszać i wynagradzać za bluźnierstwa i zniewagi przeciw Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny oraz błagać przez wstawiennictwo Matki Bożej o ratunek dla Polski i świata.

W dniu wydarzenia punkty modlitwy będą zlokalizowane co jeden kilometr wzdłuż całej granicy Polski, liczącej ponad 3,5 tys. km. Jak tłumaczą organizatorzy, w Polsce są dwadzieścia dwie diecezje graniczne, a w osiemnastu z nich są wyznaczeni koordynatorzy projektu oraz kościoły stacyjne, w których 7 października odbędzie się Msza święta i nabożeństwo Maryjne dla osób, które będą modlić się tego dnia na granicach. Po Eucharystii w kościołach stacyjnych nastąpi rozesłanie do punktów modlitwy na granicach naszej ojczyzny.

Potężna modlitwa różańcowa może wpłynąć na losy Polski, Europy i całego świata. Maryja podczas każdego objawienia zawsze prosiła prośbę o częstą modlitwę różańcową.

Warto zauważyć, że wielka modlitwa jest zaplanowana na 7 października 2017 r., kiedy przypada:

- Święto Matki Bożej Różańcowej, ustanowione po wielkiej bitwie pod Lepanto, gdzie flota chrześcijańska pokonała wielokrotnie większą flotę muzułmańską ratując tym samym Europę przed islamizacją,
- pierwsza sobota miesiąca, w którą odprawiane jest Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Matki Bożej, o które prosiła w Fatimie, jako ratunek dla świata,
- 140. rocznica objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie, podczas których Matka Boża prosiła o pokutę i codzienny różaniec,
- 100. rocznica Objawień Fatimskich.

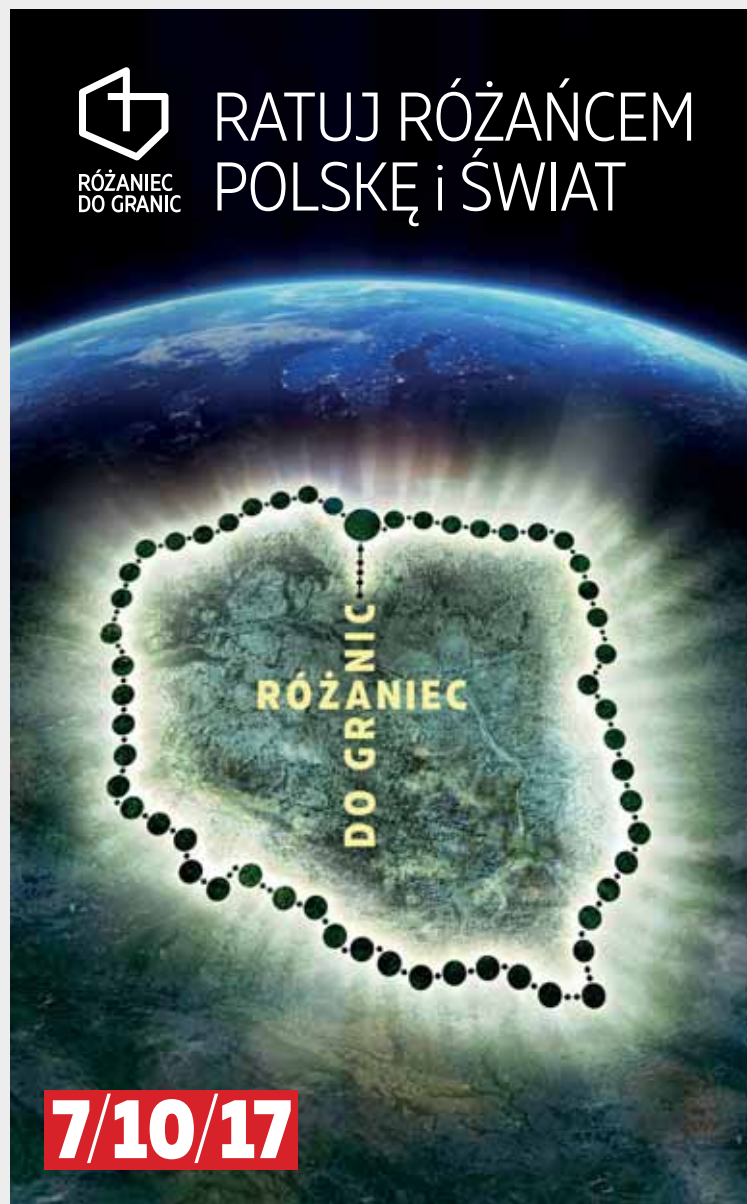
PROGRAM WYDARZENIA „RÓZANIEC DO GRANIC”

W kościołach „stacyjnych” (wyznaczonych przez diecezje)
 10.30 – Modlitwa i konferencja wprowadzająca
 11.00 – Eucharystia
 12.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu
 Czas na posiłek i przejście (przejazd) na miejsce modlitwy różańcowej
 Na wyznaczonych szlakach w pobliżu granicy Polski
 14.00 – Modlitwa różańcowa
 15.30 – Modlitwa na zakończenie

Więcej informacji nt. inicjatywy na stronie internetowej:

www.rozaniecdogranic.pl

MARIA GAWROŃSKA



Weź udział w wielkiej modlitwie różańcowej na granicach kraju!

Świat bardzo potrzebuje modlitwy.

Dlatego otoczmy nasz kraj różańcem.

Stańmy wszyscy **7 października** na granicach Polski w 100. rocznicę objawień w Fatimie, w święto Matki Bożej Różańcowej, w pierwszą sobotę miesiąca.

Odpowiedzmy na wezwanie Matki Bożej, odmówmy wspólnie cztery części różańca, błagając o ochronę, pokój i nawrócenie. Razem módlmy się o ratunek dla naszej Ojczyzny i świata.

Wspierając pielgrzymów, ich trud i poświęcenie

Dziesiątki tysięcy pielgrzymów, setki kilometrów przebytych na różnych trasach, niecodzienny wysiłek fizyczny podczas marszu i jeden cel – dotrzeć na Jasną Górę. W realizacji tego zadania postanowił pomóc GetBack S.A., który zaoferował podróżującym pielgrzymom wsparcie w trakcie wędrówki.

Na Jasną Górę pielgrzymujemy już od ponad 500 lat.

Choć zazwyczaj idziemy zbiorowo, każdemu z nas przyświeca inny cel udziału w corocznej sierpniowej wędrówce. Jedni chcą w ten sposób wyrazić skruchę, inni – prosić o pomocy. Są też tacy, dla których pielgrzymka jest okazją do podziękowania za dobro, którym zostali obdarowani. Chcąc wyrazić szczególne uznanie dla wszystkich maszerujących, GetBack S.A. postanowił ich

wesprzeć w zmaganiu się z trudami wyczerpującej pielgrzymki.

Przez pierwszą połowę sierpnia GetBack S.A. obecny był na 10 trasach, gdzie z pomocy specjalnych zespołów wsparcia skorzystało aż 38 tysięcy podróżujących. Od rana do wieczora zastępy pracowników rozdawały pielgrzymom wodę, której wydano łącznie 20 tysięcy butelek, oraz pelegryny przeciwdeszczowe. W specjalnych punktach na potrzebujących czekali wykwalifikowani ratownicy medyczni, którzy opatrzyli rany i otarcia ponad 550 osobom, dzięki czemu mogli one bez przeszkód kontynuować podróż. Ogółem w trakcie trwania pieszych pielgrzymek samochód GetBack z ekipą medyczną oraz zapasem wody przejechał około 3 tysięcy kilometrów, zatrzymując się w 25 punktach w całej Polsce i wspomagając podróżujących.

Na pielgrzymujących czekały także strefy wypoczynku. To właśnie tam zmęczeni marszem wędrowcy mogli odpocząć, zregenerować siły przed dalszą trasą i porozmawiać o przeżyciach doświadczonych podczas drogi. Czysta na nich leżaki, a na spragnionych – kawa i herbata.

GetBack S.A. postanowił towarzyszyć osobom, które zdecydowały się na udział w pielgrzymce na Jasną Górę, aby wspierać je w osiągnięciu założonego celu. Trud związany z udziałem w tym wydarzeniu jest podobny do tego, jaki muszą podjąć osoby zadłużone, aby spłacić swoje zobowiązania finansowe. Wobec takich osób GetBack S.A. przyjmuje rolę trenera, codziennie pomagając im osiągnąć wyznaczone cele. Również sierpniowe pielgrzymki były wydarzeniem, podczas którego GetBack S.A. chciał być obecny ze wsparciem. To wyraz uznania dla pielgrzymów za podjęty wysiłek i determinację.



getback

Razem wygramy
z każdym długiem

800 230 230*

* Infolinia bezpłatna.

Gdy Pan Bóg stworzył człowieka – koronę Swych dzieł – to od razu wydał polecenie: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi (Rdz 1,28). Nie mamy wątpliwości, że panowanie nad światem jest zadaniem człowieka, ale też sposób, w jaki to panowanie wprowadza w życie ukazuje, jakim jest człowiekiem, jak szybko się zbliża do celu swego życia – do Zbawienia.

Szkola to odpoczynek?

Już przed laty w pewnej pracowni architektonicznej zaprzyjaźniły się trzy osoby, dość prędko pojawiła się też przyjaźń pomiędzy ich rodzinami. Były to warszawskie rodziny wielodzietne; od kiedy dzieci pamiętają, to wakacje spędzają wspólnie, nawet złożyli się i razem kupili busa, do którego wszyscy się mieszczą – cała piętnastka.

W pierwszych dniach lipca wyjechali na Mazury, by posiedzieć nad jeziorem na działce znajomych, by pochodzić po lasach, by podziwiać wspaniałe widoki. Któregoś dnia jeden z ojców, zachwycony czasem wspólnie spędzonym z przyjaciółmi, zadał pytanie podczas wieczornego ogniska: „też tak wspaniale wypoczywacie, jak ja?”. Jeden z chłopców, osiemnastoletni Janek odpowiedział z uśmiechem: „ja to wypoczywam w szkole...”. Wiedzieli, że lubi swoje liceum, że ma dobrych i życzliwych nauczycieli i zgraną klasę, ale żeby aż tak? Wywiązała się potem dyskusja, która trwała kilka dni i doprowadziła do bardzo ciekawych wniosków.

Od samego początku odrzucono pomysł, by leczyć Janka – był zupełnie normalnym młodzieńcem, świetnie gra w piłkę, na gitarze też umie grać, lubi chodzić po górach, rodzice twierdzą, że ma świetny gust w wybieraniu koleżanek, a z kolegami zachowuje normalne relacje. Jak to się stało, że „odpoczywa w szkole”? A może odnalazł to, czego wielu ludzi przed nim nie znalazło? Może zna wspaniały smak zdobywania wiedzy o świecie, może już wie, jak pięknie jest, zwyciężając samego siebie, stawać się coraz bardziej panem tego świata?

Może od niego trzeba się uczyć akceptacji samego siebie i odnajdywania w życiu tego, co piękne i odróżniania tego, co mobilizuje do wzrastania, od tego, co po prostu trzeba cierpliwie przetrzymać?

Panie, daj mi cierpliwość, abym umiał znieść to, czego zmienić nie mogę; daj mi odwagę, abym umiał konsekwentnie i wytrwale dążyć do zmiany tego, co zmienić mogę; i daj mi mądrość, abym umiał odróżnić jedno od drugiego.

Marek Aureliusz

Radość spokojnego ducha

Pewien rekolekcjonista ma swój ulubiony temat: człowiek powinien robić to, co kocha!

Poznawać i zwyciężać



FOT. WWW.PIXABAY.COM

Uważa, że tak Pan Bóg poukładał świat, że każdy człowiek może znaleźć w swoim życiu to, co jest dla niego przeznaczone, że tak to jest „z góry” zaplanowane, że już na tej ziemi można być szczęśliwym. Podstawowym warunkiem takiego stanu jest przede wszystkim „Boża sporządliwość”, czyli umiejętność odnajdywania w życiu zamysłów Pana Boga wobec mnie.

Często w rozważaniach o codzienności powtarzamy zdanie, że Pan Bóg ma plan dla każdego człowieka. Nie tylko dotyczy to spraw eschatologicznych, nie tylko chodzi o to, że dla każdego z nas jest w niebie „miejsce” imiennie dla nas przygotowane, jakby z góry podpisane naszym imieniem i nazwiskiem. Najważniejsze jest to, że wspomniane zdanie dotyczy też wszystkiego co zwykłe, codzienne.

Oczywiście rodzi się pytanie, czy człowiek, który się pomyli, od razu podpisuje na siebie wyrok, czyli będzie się z czymś męczył do końca życia. Święty Tomasz z Akwinu już w XIII wieku odpowiadał na to pytanie: Złe decyzje nie przekreślają naszej szansy na zbawienie, mogą jedynie sprawić, że trochę bardziej będziemy się trudzić w drodze do celu. Można by spokojnie dodać, że niektóre decyzje, te nieodwracalne, mogą spowodować trud graniczący z cierpieniem, ale i to cierpienie można przeżywać pogodnie, w duchu zasłużonej pokuty.

Poznać wrogów przyjemnego życia

Pewien mądry pustelnik, który zawsze prosi, by uszanować jego anonimowość, mówi najpierw, że największym i najbardziej zaciekle wrogiem nas samych jesteśmy... my sami. Potem dodaje, że jeśli nie pozwolimy, to nikt z zewnątrz nie odbierze nam radości życia, którą łatwo odbierze: lenistwo, pycha i brak dystansu do samego siebie.

Lenistwo „nie pozwala” nam wzrastać, zwyciężać. Kiedyś znajomi usłyszeli na Giewoncie zdanie: „po co było tu leżać, na naszym osiedlu jest więcej gruzu, a na te obrazki, to mogę popatrzeć w albumach czy w Internecie”. To zdanie wypowiedział jeden z uczestników jakiejś wycieczki szkolnej, napotkanej na szlaku. Umiejętność zwyciężania lenistwa najlepiej

wynieść ze swego domu rodzinnego: to jeden z najcenniejszych darów, jakie rodzice mogą ofiarować swoim dzieciom – nauczyć ich radości przełamywania własnego lenistwa.

Pycha – jak niestety doskonale wiemy – polega na przekonaniu, że „moje widzenie świata jest najlepsze, najpoprawniejsze”. Osoby napelnione pychą z ogromną trudnością przyjmują do wiadomości opinie inne niż własne, często nie akceptują prawa do wolności innych. W skrajnych wypadkach to i Panu Bogu odbierają prawo do rządzenia sobą. Jednak mówiąc dosłownie, to w takich wypadkach odbierają sobie możliwość osiągnięcia wielu zwycięstw w swoim życiu, bo przecież Pan Bóg ma znacznie lepszy „pomysł na moje życie”. Walka z pychą powinna być pierwszym tematem rozmów ze spowiednikiem, jest przecież warunkiem mądrego przyjmowania jakichkolwiek wydarzeń i wyprawowania z nich owocnych wniosków. Jednym z najlepszych narzędzi w walce z pychą jest dystans do siebie, umiejętność patrzenia na to, co mnie spotyka z odpowiedniej perspektywy.

„Jeśli nauczysz się śmiać z samego siebie, to do końca życia powodów do śmiechu ci nie zabraknie”.

Jedno z tzw. „Błogosławieństw” Sługi Bożego ks. Tadeusza Federowicza

Wzrastanie w cierpieniu

Wydaje się, że jest pewna granica, za którą „już nie ma żartów”, za którą prosto się nie da żyć pogodnie. Na szczęście życie przekreśla prawdziwość tego zdania. Są wśród nas ludzie, na których można i trzeba patrzeć z podziwem, których trzeba wspierać i robić wszystko, by uczyć się od nich. Wielu z tych ludzi Kościół nazwał błogosławionymi i świętymi.

Popatrzmy jednak na jednego z tych, którzy żyją pomiędzy nami.

Tomek ma szesnaście lat i rok temu potrafił go na przejściu dla pieszych pijany kierowca. Pierwsze zdanie, jakie Tomek powiedział do kapelana szpitala, w którym się znalazł, to: „Księża szef mnie jeszcze nie chciał”. Dzień buntu był dokładnie jeden: Tomek się wściekał, że nie może sam jeść, że ktoś musi go karmić. Na szczęście nie miał uszkodzonego rdzenia kręgowego, tylko silnie obrzęknięty. Ten obrzęk powoli się wycofywał i Tomek przy pomocy wielu życzliwych ludzi od początku uczył się poruszać: najpierw palcem, potem drugim, potem przedramieniem, i tak dalej, i tak dalej. Ale na początku powiedział sobie: „za rok będę tańczył, jak się nie da inaczej, to na wózku”. Zaczął tańczyć po dziesięciu miesiącach – i nawet z Panem Bogiem się zaprzyjaźnił.

KS. ZBIGNIEW KAPLAŃSKI



Archaniołowie

Modlitwa do świętego Archanioła Michała

Święty Michale Archaniele, Książę i Wodzu zastępów anielskich, przybywaj na pomoc ludziom zagrożonym przez moce ciemności.

Zostaliśmy stworzeni na obraz Boga, odkupieni życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa, Jego Syna, a przez Chrzest staliśmy się świątyniami Ducha Świętego.

Uproś nam siłę woli, byśmy tej godności w sobie strzegli, broniąc się przed złem. W Tobie, Święty Michale, Kościół ma swego Stróża i Patrona. Ty prowadzisz zbawionych do nieba.

Błagaj Boga Pokoju, aby zniweczył władzę szatana, siewcy zamętu i nie dozwolił mu trzymać ludzi w niewoli ani szkodzić Kościołowi.

Amen.

Od 1969 roku, kiedy w Kościele dokonano reformy kalendarza liturgicznego, dnia 29 września obchodzimy święto trzech archaniołów: Michała, Rafała i Gabriela. Ich imiona mają charakter teoforyczny, czyli w każdym z tych imion jest cząstka wskazująca na ich powiązanie z Panem Bogiem, a jednocześnie określają ich misję – zadania wyznaczone przez Stwórcę.

Aniołowie to osoby stworzone przez Boga dla Jego chwały i dla ludzi – aby im pomagać. Tak jest w niemal wszystkich religiach. W religii narodu wybranego, w chrześcijaństwie i w islamie wymienia się konkretne zadania stawiane aniołom przez Pana Boga. Aniołowie nigdy nie byli ludźmi, tak jak i teraz żaden człowiek również po śmierci nie może zostać aniołem, ale czcimy ich w liturgii ze względu na ogromną rolę im nadaną i na ścisły związek z ludzką codziennością.

Święty zwany Pseudo–Dionizym Areopagita (nie ustalono jego imienia ani dokładnego czasu, kiedy żył) dokonał podziału chórów anielskich. Analizując Pismo Święte wyróżnił dziewięć chórów anielskich, spośród których archaniołowie są ósmym, przedostatnim z nich. W pierwszych wiekach Kościoła, zależnie od rejonu geograficznego, podawano różne imiona archaniołów; było ich od trzech do siedmiu. Pismo Święte jednak wymienia trzy imiona – i te imiona znalazły się w tytule święta.

Michał

Michał to z hebrajskiego Mika'el znaczy – „Któż jak Bóg” (albo inaczej: „Któż może równać się z Bogiem?”).

W tradycji zachował się przekaz, według którego kiedy Lucyfer zbuntował się przeciwko Bogu i do buntu namówił część aniołów, Archanioł Michał miał wystąpić i z okrzykiem „Któż jak Bóg!” wypowiedzieć wojnę szatanom.

Świętego Michała Biblia wspomina pięciokrotnie. W Księdze Daniela (10,13) jest nazwany „jednym z przedniejszych książąt nieba”, w Dn 12,1 „obrońcą ludu”, a w Apokalipsie stoi na czele duchów nieba walczących

z szatanem (Ap 12,7). Wspomina o nim również święty Juda w swym Liście i święty Paweł w Drugim Liście do Tesaloniczan. Dużo więcej uwagi świętemu Michałowi poświęcają liczne księgi apokryficzne, ale nie mają one dla Kościoła tak wielkiego znaczenia, jak objawione księgi Pisma Świętego.

Świętemu Michałowi zwykle oddajemy naszą walkę z pokusami, prosimy go o zachowanie wierności, o siłę woli.

Gabriel

Imię Gabriel – z hebrajskiego Geber'el – składa się z dwóch wyrazów: geber – silny oraz el – Pan Bóg. Imię to tłumaczone jest więc jako „mąż Boży”, „wojownik Boży”. Jest w Biblii aniołem przynoszącym wieści od Pana Boga. Najpierw w Księdze Daniela wyjaśnia prorokowi znaczenie wizji i przepowiedni (Dn 8–9), a potem, już w Nowym Testamencie

Modlitwa do świętego Archanioła Gabriela

Święty Gabrielu Archaniele, który byłeś zawsze zwiastunem dobrej nowiny, dopomagaj nam do spokojnego przyjmowania wszelkich wieści.

Byśmy nigdy nie ulegali panice, a zawsze umieli zaufać Bogu, którego łaską jesteśmy umocnieni. Przyczyniaj się także do tego, aby oznajmiana nam prawda stawała się dla nas jasna i zrozumiała, byśmy umieli przyjąć to, co Bóg w swej dobroci nam objawia. Amen.

odwiedza Maryję, by zapytać Ją, czy przyjmie rolę Matki Syna Bożego (Łk 1). Niektórzy nauuczali, że Gabriel był Aniołem Stróżem Świętej Rodziny: przychodził w snach do świętego Józefa, potem był aniołem pocieszenia dla samego Jezusa modlącego się w Ogrodzie Oliwnym przed Męką.

Do Archanioła Gabriela zwracamy się z prośbą o odczytywanie znaków dawanych przez Pana Boga, prosimy o umiejętność znalezienia Woli Bożej w naszej codzienności. Pan Bóg ma nas w swoim sercu, pragnie naszego szczęścia, a my często chcemy narzucić Mu nasze plany, niemal pragniemy wydawać Panu Bogu polecenia, by błogosławił naszym planom. Archanioł Gabriel może nam pomóc znaleźć nasze miejsce w sercu Pana Boga.

Rafał

Rafał to również imię pochodzenia hebrajskiego – Rapha'el i oznacza „Bóg uzdrawia”, „Bóg uleczył”. Sam siebie przedstawia jako „jednego z siedmiu aniołów, którzy stoją w po-

Modlitwa do świętego Archanioła Rafała

Święty Rafale Archaniele, który czuwasz przed majestatem Bożym i z polecenia Stwórcy, byłeś przewodnikiem w niebezpiecznej wędrówce Tobiasza.

Czuwaj nad drogami naszego życia, ostrzegaj przed niebezpieczeństwami jakie nas zgubić mogą.

Ty odpędzałeś demony i uzdrawiałeś mocą Bożą.

Broń nas przed uległością złu, a gdy zdrowie i życie nasze zagrożone będzie,

wstawiaj się za nami u Boga, przedstawiaj nasze sprawy i bądź nam pomocny.

Amen.

gotowiu i – jeśli są zawołani – wchodzą przed majestat Pana” (Tb 12,15). W Księdze Tobiasza Archanioł Rafał występuje pod postacią ludzką, przybiera imię Azariasz i otacza Tobiasza opieką podczas wędrówki z Niniwy do Rega w Medii. Ratuje go z wielu niebezpiecznych przygód, przepędza demona Asmodeusza, uzdrawia niewidomego ojca Tobiasza.

Archanioł Rafał jest patronem kaplic w wielu szpitalach, zwracamy się do niego w sytuacjach choroby i cierpienia. Zawsze wyprosi dla nas łaski, choć czasem nie jest to dar uzdrowienia, tylko siły w cierpieniu. Niektórzy twierdzą, że jest to znacznie „większy” cud, gdy człowiek potrafi – dzięki Bożej łasce – czas choroby potraktować jako rekolekcje, gdy potrafi łączyć się z cierpieniem Chrystusa Ukrzyżowanego.

KS. ZBIGNIEW KAPLAŃSKI

Krzyż chwałą i wywyższeniem Chrystusa

W homilii świętego Andrzeja z Krety (przełom VII i VIII wieku) czytamy:

Krzyż jest chwałą i wywyższeniem Chrystusa. Jest kosztownym kielichem obejmującym wszystkie cierpienia, jakie Chrystus za nas poniósł. O tym, że krzyż jest chwałą Chrystusa, dowiedz się z Jego własnych słów: „Teraz Syn Człowieczy został otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony i zaraz Go chwałą otoczy” (J 13,32). I znowu: „Ojczy, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwaj, zanim świat powstał” (J 17,5). I jeszcze: „Ojczy, wstaw imię Twoje. Wtem rozległ się głos z nieba: Już wstawilem i jeszcze wstawię” (J 12,28). Słowa te wskazywały na chwałę, którą miał otrzymać na krzyżu.

O tym zaś, że krzyż jest także wywyższeniem Chrystusa, posłuchaj, jak sam powiada: „A Ja, gdy zostanę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie” (J 12,32). Widzisz więc: Krzyż jest chwałą i wywyższeniem Chrystusa.

Chwała i wywyższenie

Spróbujemy spleść dzisiaj współczesność ze starożytnością, poezję z praktycznymi życiowymi wskazaniami, słowa mądrości i konkretnego doświadczenia. Zacznijmy od opowiadania pewnej sześćdziesięcioletniej niewiasty...

Świat stanął na głowie

Podczas tegorocznych rekolacji wielkopostnych pewna babcia powiedziała do młodzieży:

Urodziłam się w rodzinie zadowolonego komunisty, nawet nie byłam ochrzczona, tłumaczono mi, że ojciec miałby wiele przyjemności, gdyby rodzina zdecydowała się na mój chrzest. Jak miałam siedem lat, zbuntowałam się przeciw temu i zapisałam się razem z koleżankami na religię, chciałam z nimi przygotować się do I Komunii Świętej. Siostra katechetka, znając moją sytuację, jednocześnie już indywidualnie przygotowywała mnie do Chrztu świętego. Ojciec wówczas powiedział: „Świat na głowie, jak dzieci udają, że są mądrzejsze od dorosłych! To, o co ja walczyłem moja córka niszczy!”. Jednak nie było rady: ja się uparłam się i przyjąłam Chrzest, a potem Komunię Świętą. Jednak działanie ojca zrobiło swoje: już po trzech – czterech latach porzuciłam wiarę. Jako nastolatka bardziej interesowałam się tym, co mnie otacza, a nie jakimiś sprawami duchowymi, których nie da się dotknąć. Tak było aż do chwili, w której poznałam mojego obecnego męża: on mi się od razu spodobał, jak w połowie liceum przyszedł do naszej klasy. Jednak od początku nie tylko mi się podobał, ale też mnie zdziwiał. Nie krył swojej pobożności, „chodził na Oazę”, był ministrem i nie pozwalał nikomu

zartować z religii. Nawet, pamiętam, kiedyś była straszna afera, jak pokłócił się z naszym nauczycielem historii, gorliwym członkiem PZPR. Wobec mnie też był twardy: mówił wyraźnie, że „mu pasuje”, ale nie zwiąże się z osobą bezbożną. Nie miałam wyboru: wróciłam do wiary, tylko ja wiedziałam, że to było tylko „na zewnątrz”. Prawdziwe nawrócenie przeżyłam, kiedy zachorowała nasza córka. Ksiądz kapelan w szpitalu dla dzieci dał mi krzyżyk z dziwną dla mnie w tym miejscu postacią Zmartwychwstałego i powiedział, bym w Nim zobaczyła nie tylko cierpienie, ale miłość i zmartwychwstanie. Modliłam się bez słów, ale prawdziwym, całym sercem. Córka wyzdrowiała, a ja zostałam uleczona duchowo: wiem od tamtego czasu, że prawdziwym sprawdzianem miłości jest krzyż, ale też bez niego cierpienie nie ma sensu. Wiem też, że widząc krzyż widzę światło, które bije z otwartego serca, jak potem z otwartego grobu Chrystusa. Moja siostra katechetka, dowiedziawszy się o moim prawdziwym nawróceniu, powiedziała: „Świat stanął na głowie, cały czas modliłam się, by wróciła twoja piękna gorliwość”.

A wszelkie wspomnienia dzieciństwa przylania teraz bolesne pytanie: czy spotkam się w niebie z moim ojcem?...

Sam nie umiałem

Pewien student napisał na swoim blogu:

Jak miałem piętnaście lat, zaczęłam mieć pretensję do Pana Boga, bo wiele się modliłam, a nie dostawałam tego, o co prosiłam. Coraz bardziej czułam się obrażony na Pana Boga, póki jeden z moich przyjaciół nie uległ wypadkowi. Właściwie dopiero wtedy dowiedziałem się, że jest wierzący, jakoś tego wcześniej nie zauważyłem. Ale jak już się to ujawniło, to zrozumiałem, czym może być wiara dla człowieka, czym może być krzyż. Że to nie jest wpatrywanie się w cierpienie, tylko sposób na wszelkie zło, na skutki grzechu. W krzyżu widziałem przedtem tylko ból, a to dlatego, że było to spojrzenie egocentryczne, przez

pryzmat swoich doznań i niespełnionych oczekiwań. Teraz wiem, że Krzyż to miłość. A konkretnie to pojąłem, gdy mój przyjaciel każdy z dni swego bólu ofiarowywał za kogoś bliskiego: po rodzicach, rodzeństwie i jego dziewczynie nadszedł „mój dzień”. Wtedy właśnie się nawróciłem.

Centralna tajemnica historii zbawienia

Takimi słowami nazwał wywyższenie Krzyża Chrystusowego Jan Paweł II dnia 7 września 1993, podczas Mszy świętej w pobliżu Wzgórza Krzyży w Szawlach.

Ojciec Święty powiedział poza tym:

Krzyż stał się dla całego narodu i dla Kościoła opatrnościowym źródłem błogosławieństwa, znakiem pojednania między ludźmi. Nadal sens i wartość cierpieniom, chorobie, bólowi. I dziś, jak w przeszłości, krzyż nie przestaje być obecny w życiu człowieka.

(...) to, co po ludzku jest wyniszczeniem śmiertelnym – w horyzoncie Chrystusowej ofiary jest objawieniem Bożej mocy: mocy odkupienia, mocy zbawczej. (...) Sam Chrystus zapewnia nas o tym, że w Jego krzyżu na Golgocie otwiera się horyzont życia wiecznego dla świata, dla człowieka żyjącego w tym świecie, a zarazem poddanego konieczności umierania.

(...) Ponad śmiercionośną nienawiścią, jaka rozpętała się również na naszym europejskim kontynencie – jest miłość. Jest to ta miłość, jaką Bóg umiłował świat w Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym.

Krzyż jest znakiem tej miłości.

Krzyż jest znakiem życia wiecznego w Bogu.

Jak to wszyscy widzimy, krzyż to połączenie belki pionowej i poziomej. Pionowa wskazuje na niebo, opowiada o wielkiej miłości i obietnicy Chrystusa, że możemy dojść do nieba. Pozioma zaś to znak rozłożonych ramion Chrystusa, który woła bezgłośnie: „Mojej miłości nie odmówię nikomu”.

KS. ZBIGNIEW KAPLAŃSKI

CZARNY BEZ Reutter – siła natury!

Czarny bez od stuleci był ceniony i stosowany na przeziębienie, zapalenie migdałków, krtani. Wzmacnia organizm i poprawia przemianę materii. Cukierki ziołowe „Czarny Bez” z ekstraktem i koncentratem czarnego bzu i witaminą C renomowanej firmy Reutter, to prawdziwy produkt z bogato zachowaną w procesie wytwarzania skarbnicą cennych dla naszego organizmu składników.

Cukierki „Reuttera”, to brakujące ogniwo w kondycji naszego układu odpornościowego - naturalne i dobroczynne.

Ponad stuletnie istnienie firmy „Reutter”, to ogromne doświadczenie i niepowtarzalne, najwyższej jakości procesy produkcyjne.

To oryginał, a nie kopia.

Polecamy świetne cukierki ziołowe „Czarny Bez” firmy Reutter.

Do nabycia w aptekach i zielarniach.
Cena ok. 7,90 zł.



Krzyżu Chrystusa Bądźże pochwalony

Zamyślenie

Krzyż Chrystusa Pana jest dla nas Jego uczniów największą wartością, bo ten krzyż jest symbolem nowego życia. Trudno to pojąć, a zwłaszcza współczesnemu człowiekowi, ale tak jest.

Krzyż to cierpienie. I tego również nie może pojąć współczesny człowiek, ale tak jest.

Niech naszym przykładem, a zarazem drogowskazem w tej materii – krzyża i cierpienia – będzie św. Jan Paweł II.

Święty Jan Paweł II – „zostawił nam wiele zapisanych stron o cierpieniu. Najważniejszym jednak dokumentem jego nauczania w tym zakresie pozostaje list apostolski „Salvifici doloris” (Zbawcze cierpienie) – o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia”. Trudno przecenić jakikolwiek fragment tego dokumentu, ale dzisiejszy człowiek, tak bardzo nastawiony na konsumpcję, wygody i „branie z życia” jak najwięcej dla samego siebie, chyba najbardziej powinien pochylić się nad tym jego fragmentem, w którym Jan Paweł II stwierdza, że cierpienie w świecie jest obecne po to, „ażeby wyzwałać w człowieku miłość, ów także bezinteresowny dar z własnego „ja” na rzecz innych ludzi, ludzi cierpiących. Świat ludzkiego cierpienia przyzywa niejako bez przystanku inny świat: świat ludzkiej miłości – i tę bezinteresowną miłość, jaka budzi się w jego sercu i uczynkach, człowiek niejako zawdzięcza cierpieniu”.

ROZWAŻANIE

Karol Wojtyła był od najmłodszych lat zahartowany w bólu. W wieku 9 lat stracił matkę, w wieku 14 lat jedynego brata, a w wieku 21 lat – ojca. Bardzo wcześnie więc musiał zacząć na siebie zarabiać i był pozbawiony pomocy najbliższych osób. W dodatku czas jego młodości to czas okupacji niemieckiej, a potem sowieckiego terroru.

Został kapłanem w czasach bardzo trudnych,



FOT. WWW.PIXABOX.COM

bo w czasach reżimu komunistycznego. Wszzechobecna indoktrynacja siała spustoszenie w umysłach i sercach ludzi, także katolików. Było to źródłem wielu cierpień tych, którzy byli świadomi, do czego ten system prowadzi. Do gro- na tych należał święty papież.

W ówczesnej Polsce nie liczono się z człowiekiem, z jego podmiotowością i godnością. Wszzechobecna była przemoc, zarówno fizyczna, jak i psychiczna.

Poznając dalsze koleje życia Jana Pawła II można wysunąć twierdzenie, że od chwili zamachu na jego życie w 1981 roku aż do śmierci Jan Paweł II doświadczał ukrzyżowania swojego ciała. Stało się to widoczne zwłaszcza pod koniec życia papieża, kiedy było mu trudno sprostać najprostszym czynnościom. Pamiętamy jak nie mógł chodzić, jak wożono go do ołtarza na platformie. Wielu tego kompletnie nie rozumiało. Przysparzało mu dodatkowych cierpień – wyśmiewając go publicznie.

Jezus przyjął krzyż i cierpienie, bo chciał być ostatnim ukrzyżowanym na tej ziemi. Zostawił nam w testamencie przykazanie miłości Boga i bliźniego. Tam gdzie ludzie odnoszą się do siebie z miłością, tam znikają krzyże i cierpienia. A te, które jeszcze pozostają, nie przytłaczają nas, gdyż radość z trwania w miłości jest większa od ceny, jaką czasem przychodzi nam płacić za to, że kochamy. Wiemy, że największą cenę zapłacił ten, kto był najbardziej niewinny – czyli ukrzyżowany Jezus.

Jan Paweł II był wiernym świadkiem Jezusa. Dla papieża miłość do Boga i człowieka była ważniejsza niż cierpienie.

Jan Paweł II jest autorem słynnych słów: „Człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa”. – Życie każdego człowieka, nawet gdy on sobie nie zdaje z tego sprawy, jest powtórzeniem życia Jezusa także w kwestii cierpienia. Znajomość cierpienia Jezusa i poddanie swojego życia woli Boga nadaje sens cierpieniu człowieka. Ten, kto odrzuca osobę Jezusa, traci poczucie sensu własnego cierpienia i własnego życia, które w efekcie go przygniata.

Jan Paweł II z cierpienia znośzonego dla Chrystusa czerpał duchowe siły, które pozwalały mu sprostać licznym obowiązkom jako „Głowy Kościoła”. Ze swoim krzyżem doszedł do kresu ziemskiego życia – odbierając nagrodę – wieczne mieszkanie w Domu Ojca.

Boże, daj i nam kochać z całego serca Twojego Syna i rozpamiętywać Jego mękę

MODLITWA: Oto ja, dobry i najśłodszy Jezu, upadam na kolana przed Twoim obliczem i z największą gorliwością ducha proszę Cię i błagam, abyś wszczepił w moje serce najwyższe uczucia wiary, nadziei i miłości oraz prawdziwą skruchę za moje grzechy i silną wolę poprawy. Oto z sercem przepelnionym wielkim uczuciem i z boleścią oglądam w duchu Twoje pięć ran i myślą się w nich zatapiam, pamiętając o tym, dobry Jezu, co już Dawid włożył w Twoje usta: „Przebodli ręce moje i nogi, policzyli wszystkie kości moje (Ps. 22, 17)”.

O. INNOCENTY RUSECKI OFM

Autor w niniejszym rozważaniu oparł się na myślach M. Drzewieckiego, które zostały zawarte w artykule „Cierpienie ma sens. Jezus i Jan Paweł II znajdowali się w bólu” – strona internetowa: http://www.se.pl/wiadomosci/polska/cierpienie-ma-sens-jezus-i-ojciec-swiety-znajdowali-sile-w-bolu_392692.html



Dbaj o słuch i głos



Olivocap® Gardło

to naturalny spray z Wit. A+E nawilżający wysuszoną śluzówkę gardła - rekomendowany przy infekcjach, chrypkach, radioterapiach, refluksach i u osób pracujących głosem.



Olivocap® Spray do usuwania woskowiny usznej

to preparat rozpuszczający, usuwający woskowinę uszną zapobiegający jej nadprodukcji - rekomendowany u osób z nawracającymi korkami woskowinowymi stosujących inwazyjną metodę płukania uszu.

OLIVO
cap

www.olivocap.pl

f olivocap



DO BIERZMOWANIA droga EXTRA

„Droga Extra do Bierzmowania”

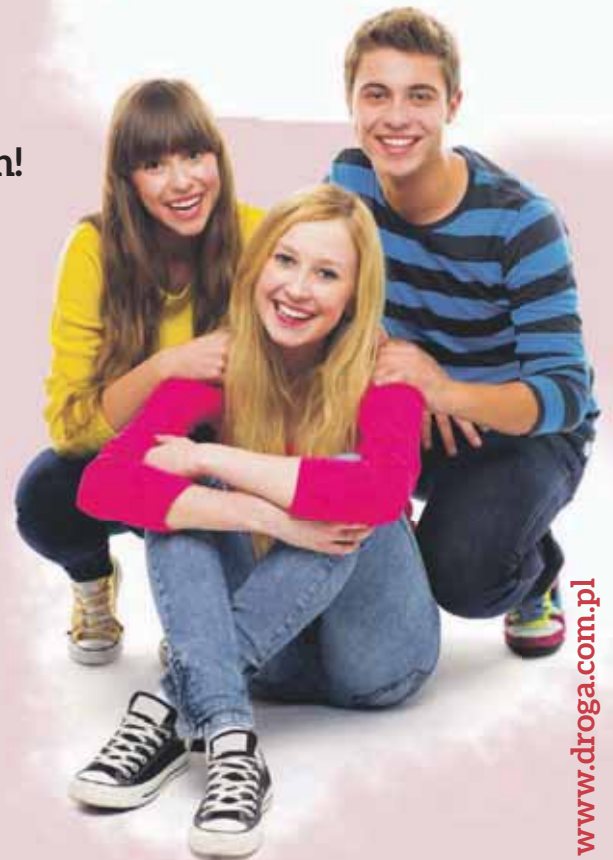
to wydanie specjalne dwutygodnika DROGA dla młodzieży przygotowującej się do Sakramentu Bierzmowania.

Wydanie specjalne ukazuje się co miesiąc (od października do maja)

W każdym numerze omówienie aktualnych problemów, które Was dotyczą oraz treści katechetyczne, opracowane na podstawie najnowszych wskazań Konferencji Episkopatu Polski dla bierzmowanych.

W przygotowaniu wydania nt.: ● miłości i czystości przedmałżeńskiej
● współczesnych zagrożeń cywilizacyjnych ● pornografii ● sekt
● aborcji i antykoncepcji ● mediów ● internetu

Pytajcie w swoich parafiach i dobrych księgarniach!



www.droga.com.pl

PRENUMERATA

8 numerów – 40 zł

Stowarzyszenie „Nasza Przyszłość”, ul. Kazimierza Wielkiego 18/3, 30-074 Kraków
Konto bankowe: 42 1240 4650 1111 0000 5148 6233

ZAMÓWIENIA: tel.: 12 431 07 24

prenumerata@droga.com.pl

Dokonując wpłaty na prenumeratę wyrażają Państwo zgodę na przetworzenie Państwa danych osobowych (imienia, nazwiska, adresu pocztowego) przez Stowarzyszenie Nasza Przyszłość z siedzibą w Krakowie, w celach marketingowych. Podanie danych jest dobrowolne. Przystępuje Państwu prawo dostępu do danych i ich poprawienia lub żądania ich usunięcia w dowolnym czasie.

polecenie przelewu / wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy Stowarzyszenie „Nasza Przyszłość”	
nazwa odbiorcy cd. ul. Kazimierza Wielkiego 18/3, 30-074 Kraków	
lik.	nr rachunku odbiorcy
4	2 112 404 650 1111 100 005 148 6233
W P PLN	
kwota	
40	
nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)	
czterdzieści złotych	
nazwa zleceniodawcy	
adres zleceniodawcy: ulica, nr domu, nr mieszkania, kod pocztowy, miejscowość:	
tytułem	
Prenumerata 8 kolejnych numerów „Drogi EXTRA do bierzmowania”	
opłata:	
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy	

odcinek dla banku zleceniodawcy

ZAPRASZAMY NA II MAŁOPOLSKI MARSZ

RODZINIE I ŻYCIU TAK!

ZAPRASZAMY TAKŻE OBROŃCÓW ŻYCIA SPOZA MAŁOPOLSKI!



8 PAŹDZIERNIKA 2017 (NIEDZIELA)
godz. 10:00 – Wawel

Msza Święta w Katedrze Wawelskiej
koncelebrowana pod przewodnictwem
JE Ks. Abp. Marka Jędraszewskiego
Metropolity Krakowskiego

Po Mszy Świętej przejdziemy ulicą Grodzką
pod kościół św. Wojciecha na Rynku Głównym,
gdzie przewidziane są krótkie wystąpienia obrońców
życia i wspólne śpiewanie pieśni religijnych i patrio-
tycznych. Będą rozdawane grati-
sowe materiały pro-life, a dla
dzieci prezenty-niespodzianki.



Szczegółowe i aktualne informacje na: www.pro-life.pl



Patronat honorowy:



JE ks. abp Marek Jędraszewski
Metropolita Krakowski



WOJEWODA
MAŁOPOLSKI

Piotr Źwik
Wojewoda Małopolski

Patronat medialny:



Organizator: Akcja Katolicka Archidiecezji Krakowskiej
31-004 Kraków, ul. Franciszkańska 3
tel. 12 628-81-68, 663-952-565, e-mail: diakkrakow@wp.pl
konto bankowe: 47 1020 2892 0000 5102 0121 7686 „Marsz”

CEGIEŁKA na dofinansowanie wyprawek szkolnych dla dzieci z ubogich rodzin

ŚCIENNY KALENDARZ ZA ŻYCIEM 2018

Drodzy Przyjaciele!

Po raz kolejny proszę Was o zamawianie **ściennego kalendarza**, w którym zamieściliśmy wybrane prace plastyczne nadesłane na XIII edycję konkursu „Pomóż ocalić życie bezbronnemu” organizowanego przez Polskie Stowarzyszenie obrońców Życia Człowieka.

Jego zadaniem jest zwiększenie świadomości na temat obrony życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Tradycyjnie konkurs spotkał się z dużym odzewem młodzieży co świadczy o tym, że przywiązuje ona dużą wagę do poszanowania życia.

W tym roku, w kalendarzu, pragnę także zwrócić Państwa uwagę na niektórych świętych i błogosławionych będących patronami dzieci, rodzin oraz obrońców życia. Ich wstawiennictwo zjednuje nam łaski i daje siłę do walki o życie nienarodzonych.

Kalendarz za Życiem 2018 jest cegiełką na wsparcie akcji charytatywnych i edukacyjnych prowadzonych w ramach działalności statutowej stowarzyszenia. Dochód z jego sprzedaży pragniemy przeznaczyć między innymi na dofinansowanie zakupu „wyprawek szkolnych” dla dzieci z ubogich rodzin z całej Polski (ze szczególnym uwzględnieniem rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi).

Gorąco proszę o zamawianie i propagowanie wśród rodziny, przyjaciół, znajomych zarówno kalendarza jak i naszego konkursu. To ważny wkład każdego z nas w ratowanie życia ludzkiego.

Z góry dziękuję za okazaną pomoc i wsparcie,

Antoni Zięba

dr inż. Antoni Zięba
prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka

Zamawiam kalendarzy. Cena jednego kalendarza wraz z przesyłką wynosi 19 zł (koszty przesyłki pokrywa Stowarzyszenie). Nie wysyłaj pieniędzy wcześniej! Zapłacisz po otrzymaniu przesyłki.

Imię	Nazwisko
Adres (ulica, miejscowość, nr domu/mieszkania)	
Kod pocztowy	Pocztownia

Kalendarze można też zamawiać telefonicznie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 15.00 pod numerem telefonu **12 633 12 46** lub mailowo **kalendarz@pro-life.pl**

Zamawiając kalendarz wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych: imię, nazwisko, adres pocztowy, przez Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka z siedzibą w Krakowie dla celów statutowych i marketingowych. Podanie danych jest dobrowolne. Przysługuje mi prawo dostępu do danych, poprawiania lub żądania ich usunięcia w dowolnym czasie.



Akcję prowadzi **Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka**. Organizacja pożytku publicznego

KRS: 0000140437 www.pro-life.pl
kalendarz@pro-life.pl
KONTO: 93 1240 4650 1111
0000 5150 8401

Święta Siostra Faustyna

79. ROCZNICA ŚMIERCI ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY

Siostra Faustyna urodziła się 25 sierpnia 1905 roku jako trzecie z dziesięciorga dzieci w rodzinie Marianny i Stanisława Kowalskich, rolników ze wsi Głogowiec. Na chrzcie świętym w kościele parafialnym w Świnicach Warckich otrzymała imię Helena. Od dzieciństwa odznaczała się umiłowaniem modlitwy, pracowitością, posłuszeństwem i wielką wrażliwością na ludzką biedę. W dziewiątym roku życia przystąpiła do I Komunii świętej, którą głęboko przeżyła, świadoma obecności Boskiego Gościa w swej duszy. Do szkoły chodziła

niecałe trzy lata i jako kilkunastoletnia dziewczyna opuściła rodzinny dom, by na służbie u zamożnych rodzin w Aleksandrowie, Łodzi i Ostrówku zarobić na własne utrzymanie i pomóc rodzicom.

Głos powołania odczuwała w swej duszy już od siódmego roku życia, ale wobec braku zgody rodziców na wstąpienie do klasztoru próbowała go w sobie zagłuszyć. Przynaglona jednak wizją cierpiącego Chrystusa wyjechała do Warszawy i tam 1 sierpnia 1925 roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. W klasztorze, jako s. Maria Faustyna, przeżyła trzynastolatnie lat pełniąc obowiązki kucharki, ogrodniczki i furtianki w wielu domach zgromadzenia, najdłużej w Krakowie, Wilnie i Płocku.

Na zewnątrz nic nie zdradzało jej niezwykle bogatego życia mistycznego. Gorliwie spełniała wszystkie prace, wiernie zachowywała reguły zakonne, była skąpiona, milcząca, a przy tym naturalna, pełna życzliwej i bezinteresownej miłości. Jej życie, na pozór bardzo zwyczajne, monotonne i szare, kryło w sobie nadzwyczajną głębię zjednoczenia z Bogiem.



Obraz kanonizacyjny Św. Siostry Faustyny

Lata jej zakonnego życia obfitowały w nadzwyczajne łaski: objawienia, wizje, ukryte stygmaty, uczestnictwo w męce Pańskiej, dar bilokacji, czytania w duszach ludzkich, prorocтва czy rzadko spotykany dar mistycznych zrękowin i zaślubin. Żywy kontakt z Bogiem, Matką Najświętszą, aniołami, świętymi, duszami czyśćcowymi – cały świat nadprzyrodzony był dla niej nie mniej realny i rzeczywisty niż ten, który dostrzegała zmysłami. Mimo tak wielkiego obdarowania łaskami nadzwyczajnymi wiedziała, że nie one stanowią o istocie świętości.

W Dzienniczku pisała: Ani łaski, ani objawienia, ani zachwyty, ani żadne dary jej [duszy] udzielane nie czynią ją doskonałą, ale wewnętrzne zjednoczenie duszy mojej z Bogiem. Te dary są tylko ozdobą duszy, ale nie stanowią treści ani doskonałości. Świętość i doskonałość moja polega na ścisłym zjednoczeniu woli mojej z wolą Bożą (Dz. 1107).

Posłannictwo s. Faustyny zostało zapisane w jej Dzienniczku, który prowadziła na życzenie Pana Jezusa oraz spowiedników. Zanoowała w nim wiernie wszystkie

słowa Pana Jezusa, a także opisała zetknięcia swej duszy z Nim. Sekretarko najgłębszej tajemnicy Mojej – mówił do niej Pan Jezus – twoim zadaniem jest napisać wszystko, co ci daję poznać o Moim miłosierdziu dla pożytku dusz, które czytając te pisma doznają w duszy pocieszenia i nabiorą odwagi zbliżyć się do Mnie (Dz. 1693). To dzieło w sposób niezwykle przybliży tajemnicę miłosierdzia Bożego. Zachwyca ono nie tylko ludzi prostych, ale także naukowców, którzy odkrywają w nim dodatkowe źródło dla badań teologicznych. Dzienniczek został przetłumaczony na wiele języków, m. in. angielski, niemiecki, włoski, hiszpański, francuski, portugalski, arabski, rosyjski, węgierski, czeski i słowacki.

Siostra Faustyna wyniszczyła chorobą i różnymi cierpieniami,

które znosiła jako dobrowolną ofiarę za grzeszników, w pełni dojrzała duchowo i mistycznie zjednoczona z Bogiem zmarła w Krakowie 5 października 1938 roku, mając zaledwie 33 lata. Sława świętości jej życia rosła wraz z rozszerzaniem się nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego i w miarę łask wyprasanych przez jej wstawiennictwo. W latach 1965–67 w Krakowie przeprowadzono proces informacyjny dotyczący jej życia i cnót, a w 1968 roku rozpoczęto w Rzymie proces beatyfikacyjny, który ukończono w grudniu 1992 roku. 18 kwietnia 1993 roku, na Placu Świętego Piotra w Rzymie, Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał aktu jej beatyfikacji, a 30 kwietnia 2000 roku jej kanonizacji. Jej relikwie spoczywają w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie–Łagiewnikach.

FOT. ARCH. ZGROMADZENIA MATKI BOŻEJ MIŁOSIERDZIA W ŁAGIEWNIKACH

Rekolekcje z Postem Daniela

wg dr Ewy Dąbrowskiej

w Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym

im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Zaborówcu k. Włoszakowic



**Terminy
w 2017r.**

02.10-12.10
06.11-16.11

w 2018r.

22.01-01.02
12.02-22.02
05.03-15.03
09.04-19.04
30.04-10.05
04.06-14.06
25.06-05.07
23.07-02.08
06.08-16.08
10.09-20.09
01.10-11.10
05.11-15.11

Rekolekcje pogłębione przez post warzywny jako droga do zdrowia fizycznego i duchowego

ZAPRASZAMY:

- udręczonych problemami zdrowotnymi (*choroby serca, krążenia, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca, rzs, choroby zwyrodnieniowe stawów, schorzenia układu pokarmowego, grzybica, niska odporność i wiele innych*)
- zainteresowanych profilaktyką zdrowia, racjonalnym żywieniem i roztropnym stylem życia
- potrzebujących odpoczynku, wyciszenia, pomocy duchowej
- pragnących przeżyć post w atmosferze radości
- oczekujących na spotkanie z Bogiem przebaczącym i uzdrawiającym

PEŁNA INFORMACJA I ZAPISY

tel. (61)8798-892, 607-239-047, 516-075-118, 506-521-018
e-mail: zaborowiec@op.pl www.zaborowiec.pl

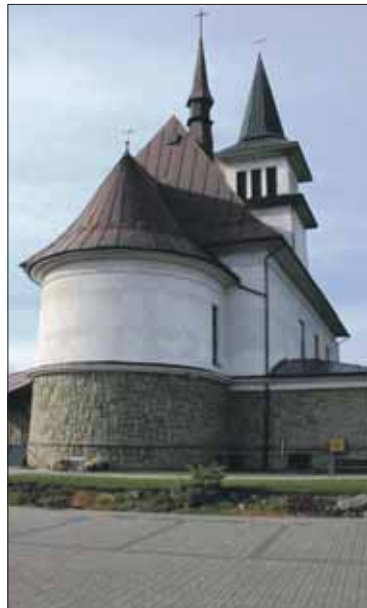
Kawałek nieba w Polsce

Z historii wsi Leśna

Leśna usytuowana jest w dnie inwersyjnej Koltliny Żywieckiej wchodzącej w skład rozległego Obniżenia Jabłonkowskiego. Wieś posiada rzeźbę falistą. Północno-zachodnia część obrębu usytuowana jest na dziale międzylodzinowym wznoszącym się między równoleżnikowymi dolinami Żarnówki i Leśnej. Cały obszar wsi łagodnie nachyla się w kierunku wschodnim.

Komoniecki pisze o niej w ten sposób: „na miejskim gruncie zasadzona jest, gdyż tam na tym miejscu leśni miejscy pola swoje mieli, pilnując lasu naonczas nazwanego kabatu miejskiego i domy swoje oni sobie najpierw zbudowali, poddawszy się pod farę radziechowską, iż im blisko do kościoła było chodzić niż przez las do miasta. Która od leśnych i od Leśnej rzeki nazwana, iż przez las miejski płynęła” (Piela M. 1996). Źródła historyczne milczą na temat dokładnej daty powstania Leśnej. Prawdopodobnie powstała ona po roku 1448 kiedy to książę oświęcimski Przemysław potwierdził prawa miejskie Żywca i nadał miastu przyległe ziemie wraz z lasem Kabat. Wówczas na terenie dzisiejszej Leśnej osiedlili się pierwsi strażnicy leśni. Urzędnicy Ci, z racji swych funkcji kontrolnych, nie cieszyli się wśród ludności miejscowej popularnością. W I połowie XVI wieku las miejski Kabat w wyniku intensywnej eksploatacji przestał praktycznie istnieć (Sulimierski F., 1884). W 1608 roku według danych z „Dziejopisu Żywieckiego” „Leśna należała do parafii żywieckiej, chociaż jej bliskość do Radziechówów raczej wskazywała na przynależność do nich”. W 1628 roku było w tej wsi 17 zarębników, a w 1712 roku 37, natomiast w 1715 roku zanotowano 17 zagrodników.

W roku 1655 cześnik krakowski i zarazem starosta żywiecki Marcin Piegłowski zbudował folwark na gruncie chłopca Urbana Pawłusa. Folwark ten nazwany był Szkołą Urzędniczą. Miał on charakter przejściowy i istniał do 1700 roku (Nowak D., 1996). „Na gruntach zlikwidowanego” folwarku powstała w 1703 roku



wieś Leśna Nowa (Poniedziałek Z., 1980).

Dzieje parafii w Leśnej

Myśl wybudowania kościoła i utworzenia samodzielnej parafii we wsi Leśna koło Żywca zrodziła się w latach 20–tych XX wieku w rodzinie Michała i Zofii Caputów. To oni przekazali działkę pod świątynię. Mieszkańcy z ogromnym zapalem rozpoczęli gromadzenie materiałów budowlanych przy równoczesnym załatwianiu różnorodnych pozwoleń. Niestety, bieda i mała ilość mieszkańców nie pozwoliła na rozpoczęcie prac.

Wybuch II wojny światowej całkowicie pogrzebał pobożne plany leśnian. Dopiero w 1958 roku po wielu latach starań udało się otrzymać zgodę na budowę kościoła. Tym razem prace ruszyły bardzo szybko. Świątynia w stanie surowym była gotowa w ciągu jednego roku. Wmurowania kamienia węgielnego i poświęcenia placu pod budowę kościoła dokonał ksiądz biskup Karol Wojtyła w dniu 24 maja 1959 roku. W dwa lata później – 22 października 1961 – ksiądz biskup Eugeniusz Baziak poświęcił nowy kościół.

Rozpoczął się bardzo trudny okres dla nowo powstałego kościoła. Mimo szczyrych chęci trudno było wykończyć świątynię. Małymi krokami prowadzono



prace wykończeniowe, które trwały do 2010 roku.

W 1973 roku rozpoczął się nowy etap w życiu Leśnej. Powołano Parafię św. Michała Archanioła.

Na początku lat 90–tych rozpoczęto intensywny wystrój wnętrza świątyni. W maju 1990 roku w prezbiterium ustawiono drewniany tryptyk trzech Archaniołów i Matki Bożej z Dzieciątkiem na ręku. Autorem ołtarza był rzeźbiarz ze Szczyrku Piotr Kłosek.

Od 1993 do 1997 roku firma WUTTKE z Bielska–Białej zamontowała 8 bogato zdobionych witraży. W dniu 8 kwietnia 1999 roku Kurialna Komisja do Spraw Budownictwa Sakralnego, przyjęła i zatwierdziła do realizacji projekt polichromii wnętrza kościoła. Autorem projektu i wykonawcą był pan profesor Czesław Dźwigaj z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Prace nad malowidłami rozpoczęły się w maju 1999 roku i z przerwami trwały do sierpnia 2006 roku.

Ostatnim elementem wystroju był montaż 16–to głosowych organów piszczałkowych, ofiarowanych do naszego kościoła przez Parafię Św. Piotra i Pawła w Gerlingen (Niemcy).

Ołtarze

Centrum każdej świątyni to ołtarz, miejsce składania ofiary

i przewodniczenia modlitwom. W kościołach są ołtarze główne, posoborowe i boczne. W naszej świątyni ołtarz główny ma formę tryptyku, choć do roku 1990 był to skromny, wykonany z dykty stół z figurą Matki Bożej, a następnie z obrazami.

Do budowy obecnego tryptyku został wykorzystany ołtarz wykonany w 1990 roku. Pan profesor Dźwigaj ubogacił tło ołtarza, poprawił rzeźby figur Archaniołów Michała i Rafała, a w części środkowej tryptyku umieścił olejny obraz ze sceną Zwiastowania.

Na tylnych częściach skrzydeł tryptyku znajduje się 6 obrazów ze scenami męki i śmierci Jezusa. Są to kopie obrazów namalowanych przez Fra Angelico.

Kościół w Leśnej posiada dwa ołtarze boczne: poświęcony Bożemu Miłosierdziu z relikwiami św. siostry Faustyny oraz poświęcony św. Józefowi i Matce Bożej Nieustającej Pomocy.

Mozaiki

Mozaika to dekoracja w postaci ornamentu lub obrazu wykonana z drobnych, o różnej kolorystyce i kształcie kamyczków, kawałków szkła, ceramiki. Stosowana jest do zdobienia posadzek, ścian w budownictwie sakralnym i świeckim.

Nasz kościół został ozdobiony na zewnątrz trzema mozaikami.



Nad portalem wejścia bocznego znajduje się mozaika „Pantokrator” (Wszewładca) wykonana 29 maja 2005 roku przez artystę Pana Grzegorza Mariana z Krasicy.

Kolejna mozaika o wymiarach 2 m x 3 m wykonana 18 maja 2006 roku przez artystę Pana profesora Rafała Rychtera z Piaseczna k/Warszawy to „Mater Ecclesiae – Matka Kościoła”. Zdobí zewnętrzną ścianę prezbiterium.

Kiedy w sierpniu 1981 roku Jan Paweł II zdrowy powrócił do Watykanu, zdecydował się na wprowadzenie pewnej nowości dotyczącej obecności Maryi w Watykanie. W górnej części jednej ze ścian Pałacu Apostolskiego polecił umieścić wizerunek Matki Najświętszej. To kolorowa

mozaika przedstawiająca Maryję z Dzieciątkiem. Obraz został podpisany czterema łacińskimi słowami: „Mater Ecclesiae Totus Tuus” („Matka Kościoła Cały Twój”). Stanowiły one podwójne wyznaczenie Papieża: wdzięczność Ojca Świętego za opiekę, jaką Maryja otoczyła go 13 maja 1981 r. i wezwanie potężnej opieki Maryi nad Kościołem.

Prace nad mozaiką o wymiarach 2m x 3m trwały ok. 3 miesięcy. W dniu poświęcenia mozaiki 8 grudnia 1981 r. Papież powiedział: „Oprawie tego pięknego placu brakowało wizerunku, który by przypominał, również w sposób widzialny, obecność Tej, którą Kościół czci jako Matkę” I dodał, że ufa, iż zechce Ona z nieustanną troską

opiekować się ludźmi, jak opiekowała się nim w dniu zamachu na jego życie, „pozwalając także naszemu pokoleniu doświadczyć niezwykłej mocy Jej macierzyńskiej opieki”.

Ta słynna mozaika Mater Ecclesiae, została przez samego Papieża nazwana „Madonną papieskiego ocalenia”.

Nasza mozaika została zamontowana w szczególnym miejscu – nad kamieniem węgielnym, który w 1959 roku wmurował sam biskup Karol Wojtyła. Kopia watykańskiej mozaiki pojawiła się na ścianie leśniańskiego kościoła w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II jako wotum wdzięczności naszych parafian za Jego posługę i nauczanie. Dopelniała też wystrój placu Jana Pawła II. Składa

się ona z prawie 50 tysięcy szklanych kostek.

Mozaika ku czci św. Krzysztofa mieści się we wnęce kapliczki wkomponowanej w mur ogrodzenia kościoła. Jej wykonawcą jest Pan Marcin Dziubek z krakowskiej ASP.

Kapliczki, pomniki, krzyże, obeliski przy naszym kościele

Wierni wyrażają swoją pobożność i pamięć w różnych formach. Jedną z nich jest stawianie kapliczek, krzyży oraz pomników. Tradycja budowania kapliczek jest nadal żywa.

Teren naszego kościoła zdobi kilka takich obiektów.

Drewniana kapliczka Chrystusa Frasobliwego, wykonana 1 kwietnia 2006 roku, przez artystę rzeźbiarza Pana Krzysztofa Madoña z Makowa Podhalańskiego.

Rok Jubileuszowy 2000–lecia chrześcijaństwa obfitował w budowę Krzyży Jubileuszowych. Nasza parafia chcąc upamiętnić wejście w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa ustawiła przed kościołem kapliczkę Matki Bożej. W jej wnętrzu znalazła swoje miejsce figura Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, która przez 15 lat znajdowała się w ołtarzu głównym.

Kapliczka Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, wybudowana została 31 maja 2000 r. przez miejscowych murarzy.

Dokończenie na str. 18

Bogactwo szalwii!

Oryginalne, wielokrotnie wyróżnione znane na świecie są cukierki szalwiowe firmy Reutter!

- ✓ poprawiają funkcjonowanie gardła i krtani
- ✓ odświeżają śluzówkę jamy ustnej, gardła, górnych dróg oddechowych
- ✓ zawierają wysokiej jakości składniki
- ✓ cukierki szalwiowe firmy Reutter w milionach ust na świecie
- ✓ dla całej rodziny!

Reutter ponad 100 lat zaufania!

PRODUKT ROZD. 2000, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017

Żyj i śpij spokojnie!

Cukierki walerianowe

• z ekstraktem waleriany • z olejkiem lawendy

- ✓ Kozłek lekarski zwany walerianą wykazuje łagodne działanie odprężające i uspokajające.
- ✓ Lawenda korzystnie wpływa na wyciszenie organizmu i poprawia samopoczucie.

Reutter Perfekcja tkwi w detalach!

Kawałek nieba w Polsce

Dokończenie ze str. 17

Grota Matki Bożej na Placu Jana Pawła II, wykonana 31.05.2006 r. przez miejscową firmę budowlaną Pana Krzysztofa Habdasa. Grota powstała na prośbę wielu parafian, jako podziękowanie Maryi za Jej macierzyńską opiekę nad naszymi rodzinami.

31.08. 2006 roku przed kościołem został odsłonięty i poświęcony obelisk ku czci naszych rodaków pomordowanych w hitlerowskich obozach zagłady.

W II rocznicę śmierci wielkiego Polaka Jana Pawła II na placu kościelnym stanął pomnik z wizerunkiem Papieża Jana Pawła II. Jego odsłonięcia i poświęcenia dokonali: Pan wójt gminy Lipowa – Wojciech Zuziak, kustosz Sanktuarium Matki Bożej w Szczyrku na Górcze – ks. Marek Dąbek oraz ks. proboszcz Piotr Sadtiewicz.



W maju 2005 roku w centralnej części parku przed kościołem umieszczony został zegar słoneczny, przypominający o przemijaniu czasu.

Wydarzenie z 24.05.1959 r. a więc poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego przez ks.

biskupa Karola Wojtyłę, upamiętnia kamienny obelisk z pamiątkową tablicą.

Relikwie

Nie byłoby ich, gdyby nie było świętych. Zawsze otaczane były czcią, szczególnie zaś w epoce średniowiecza, na którą przypadł najbujniejszy rozwój chrześcijaństwa.

Czym są relikwie? Łacińskie słowo *reliquium* oznacza tyle co: pozostałość, resztki, spadek, spuścizna, dziedzictwo, reszta, ojcowizna, pamiątka, dorobek przekazany następnemu pokoleniu, potomstwo. Jest to materialna pamiątka, żywe świadectwo po świętym czy błogosławionym. To pamiątka po kimś, kto odszedł już z ziemskiego życia.

Relikwia to szczątki osoby uznanej za świętą, będące przedmiotem wyjątkowego szacunku religijnego.

Relikwią może być ciało zmarłych, albo przedmioty bezpośrednio z nimi związane, np. szata. Wiara w cudotwórcze właściwości relikwii występuje nie tylko w katolicyzmie, ale także w innych religiach, choć niewątpliwie chrześcijaństwo (poza protestantami, którzy odrzucili kult świętych, a w związku z tym – relikwii) odcisnęło w tej materii szczególnie ślad.

Pierwsi chrześcijanie twierdzili, że kult, jakim otaczani są święci męczennicy i ich relikwie, jest przejawem czci samego Chrystusa. Kult relikwii sięga czasów wczesnego chrześcijaństwa. Drzewo Jezusa Chrystusa to jedna z pierwszych chrześcijańskich relikwii. Za wstawiennictwem naszych Świętych i Błogosławionych zwracamy się do Boga, a pomagają nam w tym namacalne cząstki relikwii.

W Kościele od zawsze relikwia miała wielkie znaczenie, gdyż stawia nas przed historyczną prawdziwością szczątków, przed dowodem na historyczną obecność danego świętego.

Świątynia św. Michała Archanioła w Leśnej to „kawałek nieba”. Modlimy się tutaj w otoczeniu ponad 190 relikwii świętych i błogosławionych. Wśród nich są relikwie: 11 Apostołów i św. Pawła, św. Antoniego, św. Ojca Pio, św. Mikołaja, św. Matki Teresy z Kalkuty, św. Floriana, św. Maksymiliana Marii Kolbe, św. Faustyna.



Wydawnictwo istnieje 20 lat

Cała rodzina czyta Informator Pielgrzymia

Ogólnopolski miesięcznik katolicki



Wydawca: Wydawnictwo „TA i TA”

Dział reklamy: Tel.602-75-45-75,

fax.: 12 266-30-79

email: taitakrakow@wp.pl

Zapraszamy na stronę internetową
www.pielgrzym.com.pl

Zaproszenie

Kult relikwii znany jest w Kościele od pierwszych wieków. Przez stulecia przybierał on przeróżne formy, nie zawsze godne pochwały i naśladowania. W centrum naszej wiary ma być Osoba Jezusa Chrystusa, wszelakie praktyki pobożnościowe mają być w tle tej wiary i mają sens gdy przyczyniają się do pogłębienia naszych relacji z Bogiem. Taką rolę ma spełniać kult relikwii. Na świecie jest wiele świątyń wypełnionych relikwiami Świętych i Błogosławionych. Relikwie to cząsteczki ciała lub przedmioty autentycznych Świadców Wiary, Świadców Ewangelii. Przez wieki do takich świątyń pielgrzymowały rzesze wiernych aby przy małym, symbolicznym grobie jakim jest relikwiarz modlić się przez przyczynę Świętego do Boga Ojca. Na Zachodzie Europy znajduje się wiele starych kościołów w murach, których przez wieki zgromadzono setki relikwii. Są to wyjątkowe cmentarze, ale przede wszystkim to „kawałki nieba”.

W Polsce kult relikwii odżył przez osobę Św. Jana Pawła II, który miał ogromną cześć do Świętych. Wyraziło się to choćby w ilości beatyfikacji i kanonizacji nienotowanej w historii wcześniejszych pontyfikatów. Dziś – właśnie dzięki naszemu wielkiemu Rodakowi – chyba nie ma w Polsce kościoła, w którym nie byłoby choć jednej relikwii. Ale są też wyjątkowe świątynie, pełne Świętych i Błogosławionych przez obecność relikwii. Jednym z nich jest kościół Św. Michała Archanioła w Leśnej koło Żywca. To tu od Roku Jubileuszowego – 2000 – „przywędrowało” ponad 190 relikwii. Pierwszą relikwią była (jeszcze wtedy) bł. Siostra Faustyna Kowalska. Według zamysłu duszpasterzy miała to być jedyna relikwia, związana z szerzącym się w parafii kultem Bożego Miłosierdzia. Ale w jakiś dziwny sposób do kościoła zaczęły

trafiać kolejne relikwie. Zaczęła się „pielgrzymka” Świętych i Błogosławionych do tej pod żywieckiej wioski. Mówiąc nieco żartobliwie, Św. Siostra Faustyna „zaczęła ściągać posiłki z nieba” aby mogło jeszcze bardziej rozlać się Boże Miłosierdzie na Żywiecczyznę.

Dziś do tej Świątyni wielu Świętych i Błogosławionych, do tej cząstki nieba na Żywieckiej ziemi przybywają pielgrzymi. Tu szukają swojego Patrona. Tu oddając cześć Bożemu Miłosierdziu proszą o wsparcie tych, którzy miłosierdzie uczynili mottem swojego życia. Serdecznie zapraszam do naszego kościoła, by pooddychać atmosferą świętości i odwiedzić piękne okolice Żywca. A prócz naszej świątyni można odwiedzić Gólgotę Beskidów na Górze Matyska w Radziechowach, Sanktuarium Matki Bożej Rychwałdzkiej, Sanktuarium Matki Bożej na Górze w Szczyrku, Zamek Habsburgów w Żywcu, i inne.

KS. PIOTR SADKIEWICZ

Porządek Mszy św. w niedziele:

- 7.30; 9.30; 11.00;
- 17.30 (18.30 – od IV do IX)
- Nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia:
- Każdy III piątek miesiąca
- 15.00 – Godzina Miłosierdzia
- 15.30 – Droga Krzyżowa i Adoracja Krzyża
- 16.15 – Błogosławieństwo relikwiami
- 16.30 – Adoracja Najświętszego Sakramentu
- 17.30 – nabożeństwo różańcowe
- 18.30 – Msza św.
- 19.30 – nabożeństwo wstawiennicze przy relikwiach
- 21.00 – Apel Jasnogórski przy Grocie Matki Bożej (od V do X)

**Kontakt z parafią: tel.: 33 867-13-55
mail: lesna@bielsko.opoka.org.pl
zgłaszanie pielgrzymek: 502 537 187**



ZDJĘCIA ARCH. PARAFII

Błogosławieństwo Jana Pawła II i przywilej odpustów

Na prośbę parafian Ojciec Święty Jan Paweł II w 1999 roku udzielił naszej parafii

specjalnego papieskiego błogosławieństwa, co zostało udokumentowane specjalnym dekretem, osobiście podpisanym przez Papieża.

W dniu 11 stycznia 2002 roku Stolica Apostolska nadała kościołowi św. Michała Archanioła w Leśnej przywilej odpustów.

KS. PIOTR SADKIEWICZ

Pierwszorzędny dezodorant!

Super Deo jest niewielki, ale ma ogromną moc!

Firma Reutter poleca doskonały dezodorant z krystalicznej skały. Wystarcza aż na rok. Bezzapachowy, dla Pań i Panów. Skutecznie eliminuje przykry zapach potu.

**Uwaga! – Nie zostawia plam!
Testowany dermatologicznie.**

Super Deo to wypróbowany oryginalny dezodorant!

Cena: ok. 17 zł

Firma REUTTER GmbH/Niemcy



Dobry wybór!

Cukierki Aloesowe z Trawą Cytrynową renomowanej firmy Reutter zawierają naturalny ekstrakt z aloesu i olejek trawy cytrynowej. To idealne połączenie polecane przy obniżonej odporności, do wspierania przewodu pokarmowego, wspomagania pamięci i koncentracji. Dostępne w aptekach i zielarniach. Cena 7,90 zł.

Jesień w ogrodzie

Jesień to pora zbiorów, ale i kolorów. O tej porze roku w ogrodzie jest zawsze całe mnóstwo prac. Bo o ogród warto dbać choćby ze względów estetycznych. Ale jesienne prace to przede wszystkim przygotowanie ogrodu na zimę, oczyszczanie i zabiegi mające na celu utrzymanie gleby w dobrej kondycji.

To czas na wszelkie porządki. Jeśli porządnie i o czasie wykonasz wszelkie prace, to w przyszłym roku cieszyć się będziesz pięknym, kolorowym i pachnącym ogrodem.

Zacząć należy od sprawdzenia, czy na drzewach lub krzakach nie zostały jeszcze jakieś niezebrane plony. Upewnić się, czy nadają się do spożycia, jeżeli tak to można je zagospodarować. O tej porze możesz zbierać owoce jabłoni, grusz, warzywa korzeniowe, selery, kalafior, kapustę, fasolę na suche ziarno. Owoce i warzywa, które zostały porażone chorobami grzybowymi, należy także zebrać i zakopać na głębokości co najmniej 40 cm. Należy to zrobić bardzo starannie, bo nawet jeden zakażony owoc może stać się przyczyną zarażenia całego drzewa, krzaka.

Wycinka drzew i gałęzi

Zanim przystąpisz do usunięcia drzew i gałęzi, sprawdź, czy na liściach nie pojawiły się choroby grzybowe, zwłaszcza mączniak (biały nalot). Te, które jeszcze utrzymują się na drzewach, można usunąć, posługując się dostępnymi preparatami. Opadłe liście należy palić, aby nie dopuścić do przetrwania zarodników grzybów.

Chore drzewa czy krzewy trzeba usunąć, ale uwaga, należy pamiętać, że nie jest to prosta sprawa. Planując wycinkę drzewa, należy zwrócić się do urzędu gminy, aby uzyskać zgodę. Drzewa chore czy zagrażające bezpieczeństwu ludzi i mienia wycina się bez żadnych opłat, ale zgoda na taką wycinkę też jest wymagana.

Dokładnie przyjrzyj się gałęziom. Stare czy połamane usuń, posługując się profesjonalnym sprzętem, przede wszystkim nożycami (ręczne, elektryczne), sekatorami i piłami do drzewa.

Koszenie i grabienie

Przed zimą koniecznie należy uporządkować trawnik. Prawdopodobnie będzie to ostatnie grabienie i koszenie w tym sezonie. Jeśli masz kompostownik, możesz oczywiście składować tam liście. Można załadować je do worków i zamówić firmę, która ci to wywiezie. To rozwiązanie wiąże się oczywiście z kosztami. Pałac liście, podczas spalania wydziela się dużo dymu zawierającego szkodliwe dioksyny i powstaje trujący tlenek węgla oraz tlenek azotu. Natomiast dobrym wyjściem jest



ZDJEŃCA: AGNIESZKA BIALIK (3)

zastosowanie rozdrabniaczy do gałęzi, które jednocześnie koszą i mielą resztki.

Sadzenie roślin owocowych

Jesienią sadzimy drzewa i krzewy owocowe oraz ozdobne, aby zdążyły się ukorzenić przed mrozami. Jesień jest świetną porą na sadzenie drzewek owocowych – jabłoni, śliw, grusz, a także krzewów, takich jak porzeczki i agrest. Pamiętać powinno się, że najlepiej wybrać takie odmiany, które mają niewielkie rozmiary, za to dają znaczne plony, mają mniejsze wymagania środowiskowe i są łatwiejsze w pielęgnacji oraz takie, które są odporne na niskie temperatury, przymrozki i najmniej podatne na choroby.

Można sadzić krzewy ozdobne, dobre dla naszego Klimy np. hortensję, forsycję, bukszpan, jarzębinę, azalię, bez, magnolię, kalinę koralową, jaśminowiec, żurawinę, wrzos. Perła twojego ogrodu, ogródka może być milorzab japoński (miniaturka osiąga wysokość co najwyżej 2 m). Milorzab japoński ma piękne serduszkowate liście, jesienią w złotym kolorze, utrzymują się aż do ujemnych temperatur, długo więc cieszą oczy swą słoneczną barwą.

Przygotowanie bylin

Musimy zadbać o byliny, czyli rośliny wieloletnie. Większość z nich można uprawiać w jednym i tym samym miejscu od kilku do kilkunastu lat. Ponieważ jednak rozrastają się, należy je dzielić i rozsadzać. A najlepszą do tego porą jest późna jesień. Jesienny termin jest doskonały zwłaszcza dla roślin kwitnących wczesną wiosną. Teraz można też sadzić rośliny cebulowe, np. zimowit, szafran, tygrysówkę. Warto pamiętać, że kwiaty cebulowe doskonale komponują się z bylinami, krzewami iglastymi i liściastymi krzewami ozdobnymi.

O tej porze wykopujemy cebule, kłosa i bulwy tych gatunków, które nie zimąją w gruncie, np. dalie czy frezje, oczywiście jeśli takie mamy w ogrodzie. Pędy odcinamy 10 cm ponad karpą (systemem korzeniowym), karpę suszymy, następnie umieszczamy w skrzynkach, przesypanych korą, torfem lub trocinami i zostawiamy w suchym pomieszczeniu o temp. ok. 5 st. C.

Begonie, dalie, pacioreczniki oraz datury, ale także frezje, mieczyki, tygrysówki, fiołki



Ochrona delikatnych krzewów i roślin

Dookoła krzewów wrażliwych na mróz (róże, hortensje, powojniki) usypujemy kopczyki ziemi, by uchronić dolne części pędów i korzenie przed mrozami. Bo nawet jeśli gałęzie przemarzną, to wiosną rośliny odbiją z pączków. Ciepłolubne rośliny zimozielone (różaneczniki, pierisy) osłaniamy w całości. Można otulić je np. agrowłókniną lub zieloną matą szkółkarską. Bardziej strzeliste rośliny zimozielone można profilaktycznie związać sznurkiem, dla ochrony przed jesiennymi wichurami i śniegiem. Młode drzewa najlepiej owinąć w całości tekturą falistą lub cienką matą słomianą i owinąć sznurkiem lub specjalną elastyczną taśmą. Szczególnie wrażliwe są magnolie i tulipanowce.

Nawożenie gruntu

Nie zapominamy o jesiennym nawożeniu, zwłaszcza preparatami fosforowymi i potasowymi. Na grządkach przeznaczonych w przyszłym roku pod pomidory, selery, ogórki, kapustę można zastosować obornik. Zawiera wszystkie potrzebne roślinom makro- i mikroelementy, sprzyja rozwojowi pożytecznych mikroorganizmów glebowych i zwiększa w ziemi zawartość próchnicy, dzięki czemu jest ona żywna, przewiewna i łatwo gromadzi wodę. Obornik zwykle stosuje się co 3–4 lata. Po rozrzuconiu na glebie należy od razu ją przekopać.

Podobne do obornika właściwości ma kompost. Dobrze rozłożony przypomina żywną, czarną, przyjemnie pachnącą ziemię.

Rozsypujemy go na rabatach między roślinami warstwą grubości 2–3 cm i lekko mieszamy z podłożem. W miejscach, gdzie dopiero planujemy nasadzenia, oraz w warzywniku po rozłożeniu nawozu przekopujemy ziemię na głębokość szpadla, ale nie grabimy jej, lecz pozostawiamy w ostrej skibie do wiosny. Zimą pod wpływem mrozu i wody ziemia pokruszy się i przybierze pulchną, gruzelkową postać, która sprzyja wzrostowi roślin.

Zadbane rośliny i ogród w okresie jesiennym wynagrodzą nam cały trud w następnym sezonie, warto więc przyłożyć się i wszelkie prace dokładnie zaplanować i wykonać starannie.

IC



FOT. WWW.PIXABAY.COM

alpejskie wykopujemy po pierwszych przymrozkach i po uprzednim przesuszeniu sadzimy w skrzynkach. W ten sposób będziemy mogli dać roślinom kolejną szansę na wiosnę. Jeśli tego nie zrobimy, musimy być świadomi, że kwiaty te na pewno zmarzną.

Sadzimy rośliny cebulowe. Tulipany, hiacynty, krokusy czy narcyze wysadzone w tym czasie, na wiosnę zaprezentują nam się w całej okazałości.

Nano Silver

prodiab

PROSZEK W SPRAYU

wyrób medyczny

OPATRUNEK W TECHNOLOGII NANO

- kompleks SCX sfunkcjonalizowany jonami srebra i chlorheksydyną
- kaolin
- kwas hialuronowy

WSKAZANIA:

- rany powstałe w wyniku urazów
- rany wysiękowe
- zadrapania
- otarcia
- drobne oparzenia
- rany przewlekłe z tendencją do owrzodzeń i nadkażeń występujące w wyniku chorób, m. in. **ZESPOŁU STOPY CUKRZYCOWEJ**



BDZ.04.05.17

Zdrowie z natury



FOT. Z. T. NOWAK

BAZYLIA DLA CHORYCH NA CUKRZYCĘ

Jeszcze kilkanaście lat temu bazylia pospolita *Ocimum basilicum* nie była u nas tak popularną rośliną przyprawową i leczniczą, jak dziś. Wszystko zmieniło się, kiedy ludzie coraz częściej zaczęli podróżować po krajach śródziemnomorskich, gdzie w kuchni bazylia „króluje” od stuleci. Według najnowszych doniesień naukowych, jest to roślina, którą warto polecić ludziom zmagającym się z cukrzycą i otyłością.

BAZYLIA W ZIOŁOWYM OGRÓDKU

Bazylia to roślina jednoroczna, która wymaga dużo słońca i ciepła w czasie wzrostu. Osiąga – w zależności od odmiany – od 30 do 50 cm. Łodygi ma mocno rozgałęzione, raczej kruche. Jej liście są szerokie, błyszczące, jasno- lub ciemnozielone bądź purpurowofioletowe. W lipcu zaczyna tworzyć kwiatostany w kształcie kłosa, a w nim małe, dwuwargowe kielichy, w kolorze czysto białym. Wydzielają – podobnie jak cała roślina – niezwykle przyjemny goździkowo-korzenny aromat. Są chętnie oblatywane przez pszczoły. W uprawie mamy bardzo wiele wartościowych odmian bazylii. Różnią się one między sobą kształtem i kolorem liści.

Bazylię warto uprawiać w ogródkach, na działkach, a nawet w skrzynkach albo doniczkach, ustawionych na parapecie okiennym.

OGRANICZA WCHŁANIANIE CUKRÓW Z POŻYWIENIA

Bazylię przebadano dokładnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie dowiedziano, że zawarte w niej związki wykazują szczególną przydatność opóźniania trawienia cukrów złożonych (skrobia) w jelicie cienkim (inhibitory –glukozydazy i –amylazy). Ma to wiodące znaczenie nie tylko w leczeniu i zapobieganiu cukrzycy, ale i otyłości, bowiem nie przyczynia się do uwalniania tak gwałtownie glukozy do krwi, co z kolei może wywołać wyrzut insuliny. W takiej sytuacji po dość krótkim czasie błyskawicznie wzrasta apetyt i wtedy większość pacjentów sięga po produkty zawierające cukry. To zaś powoduje o wiele szybsze przybieranie na wadze, a także wzrost ryzyka zachorowania na cukrzycę typu 2. Częściowe zablokowanie szybkiego trawienia cukrów złożonych w jelicie cienkim może zwiększać szansę, że część tych cukrów nie zostanie w ogóle strawiona i będzie usunięta z kałem.

Bazylia poprawia także trawienie tłuszczów, bo działa żółciotwórczo. Wspomaga pracę trzustki. Zapobiega bolesnym skurczom jelit, co jest częste u ludzi znerwicowanych lub stosujących długotrwałe głodówki. Likwiduje bakterie gnilne w jelitach, a więc zapobiega wzdęciom. Opierając się na najnowszych doniesieniach naukowych, chroni przed nowotworami, bowiem zawiera szereg bardzo aktywnych związków o takim działaniu (m.in. kwasy fenolowe). Warto pamiętać o spożywaniu dużych ilości bazylii, kiedy jest wyjątkowo słoneczne lato, gdyż pomaga szybko zneutralizować wolne rodniki, które tworzą się wtedy w naszym organizmie ze wzmoczoną siłą.

ZBIGNIEW TOMASZ NOWAK

KRWAWNICA POSPOLITA – ZAPOMNIANY LEK

Nasze ojczyste łąki i pastwiska to jedna wielka apteka, z której przy zachowaniu odpowiedniej wiedzy można pozyskiwać mnóstwo wartościowych ziół na przeróżne dolegliwości. Takim wyjątkowym roślinom leczniczym postanowiłem poświęcić obszerną książkę „Zioła z polskich łąk”. Jedną z roślin występujących często na naszych łąkach, a prawie zupełnie zapomnianych w medycynie jest krwawnica pospolita.

POTRAFI PIĘKNIE ZDOBIĆ KRAJOBRAZ

Krwawnica pospolita *Lythrum salicaria* jest rośliną wieloletnią o wysokości od 50 nawet do 100 cm. Jej liście są lekko błyszczące, lancetowate, a dolne – sercowate. Tworzy gęste kwiatostany, umieszczone na szczycie pędów, a w nich kwiaty umieszczone w okółkach barwy różowofioletowej lub purpurowofioletowej. Kwitnie bardzo długo, bo od lipca do września, a nawet dłużej, gdy rośliny były skoszone w czerwcu i znów odrosły. Dostarcza pszczołom dużej ilości wartościowego nektaru. Widziałem w Polsce wiele takich miejsc, gdzie roślina ta tworzy przepiękne zbiorowiska przypominające jeden olbrzymi purpurowofioletowy dywan. To jedna z najpiękniejszych roślin leczniczych.

Dla potrzeb medycyny pozyskuje się ziele krwawnicy. Zbiera się je zaraz na początku kwitnienia roślin i suszy sprawnie pod zadaszeniem (miejsce przewiewne).

Zawiera ono bogactwo garbników, a poza tym cenne kwasy fenolowe (m.in. kwas galusowy i elagowy), flawonoidy (np. witeksynę), antocyjany (malwidynę) oraz glikozyd salikarynę i związki mineralne.

DZIAŁA PRZECIWKRWOTOCZNE

Krwawnica słynie przede wszystkim w leczeniu jako bezpieczny, łagodny, zalecany nawet u dzieci, środek przeciwbiegunkowy. Ponadto uchodzi za lek przeciwkrwotoczny, stąd zresztą nazwa tej rośliny. Sprawdza się w nadmiernym krwawieniu miesiączkowym, krwawieniach macicznych, z przewodu pokarmowego i z nosa. Przynosi ulgę w guzkach krwawniczych (hemoroidach) – tu zaleca się tę roślinę w postaci regularnych nasiadówek. Odwaru lub naparu z ziela tej rośliny używa się do przemywania skóry i do kąpieli ziołowych, gdy występuje problem z atopowym zapaleniem skóry, trądzikiem, łojotokiem. Natomiast płuczając nimi włosy – ograniczamy ich nadmierne przetłuszczanie się (garbniki działają ściągająco na skórę głowy) oraz uporczywy łojotok i łupież łojotokowy.

Odwar lub napar z krwawnicy służy ponadto do płukania gardła przy zakażeniach i jamy ustnej przy aftach i zapaleniu dziąseł. W literaturze fachowej można znaleźć informację, że wyniki badań przeprowadzonych jeszcze w czasach II wojny światowej udowodniły, że krwawnica zmniejsza szkodliwość promieniowania rentgenowskiego (Rtg). Dzięki zawartości kwasów fenolowych zapobiega nowotworom.

ZBIGNIEW TOMASZ NOWAK



FOT. Z. T. NOWAK

Jedyne takie miejsce – salezjańskie oratorium w San Lorenzo



San Lorenzo to miasteczko położone w peruwiańskiej dżungli, gdzie od 16 lat pracują salezjańscy misjonarze. Zgodnie z charyzmatem ks. Bosko ich zadaniem jest w dużej mierze troska o młodzież i dzieci. To właśnie z myślą o nich stworzyli przy parafii Oratorium (salezjańską świetlicę) "Don Bosco". Szybko wybudowali boisko i sale do gier, a młodzież każdego popołudnia licznie zaczęła przybywać do nowego centrum. Każdy ma w oratorium swoje miejsce. Na starsze dzieci czekają gry planszowe i zabawy sportowe, na młodszych klocki i lalki. Dla tych najmniejszych w roku 2010 został wybudowany "Ogródek Michała Magone" ze zjeżdżalniami, huśtawkami i torem przeszkód. Wieczorami brama oratorium otwiera się dla najstarszej młodzieży – to czas warsztatów tańca, rękodzieła, języka angielskiego i wielu innych... Wolontariusze zawsze mają dla młodzieży jakieś ciekawe propozycje. Jest też czas na rozmowy, śmiech, chwile radości oraz na podzielenie się problemami i troskami. Można by pomyśleć, oratorium jakich wiele w różnych miastach, ale... dla kilkudziesięciu małych mieszkańców dżungli jest ono jedyne na świecie!

Ponieważ w ostatnich latach miasto bardzo się rozrosło, na peryferiach zostały wybudowane 4 kaplice: Monzantes, Las Flores, Carabanchel

i La Unión. Przy każdej z nich także powstały oratoria, gromadzące dzieci i młodzież z okolicy, która nie może uczęszczać do parafialnego centrum. Jest to duże wyzwanie, zwłaszcza dla wolontariuszy prowadzących tam zajęcia, jednak owoce tej pracy są widoczne. W tym roku w katechezach oraz półkoloniach dla najuboższych uczestniczyło 140 dzieci.

Obecnie domek mieszczący jedną ze świetlic wymaga odbudowy. Jeden z nich grozi zawaleniem, w drugim konieczna jest wymiana dachu i niektóre drewniane kolumny. Dlatego misjonarze zwrócili się z prośbą o pomoc w remoncie, aby dzieci mogły się spotykać w bezpiecznym miejscu.

Oprócz ewangelizacji młodych Salezjanie prowadzą działalność misyjną także na innych polach. Terytorium parafii obejmuje ok. 22 tys km kw. Pracuje tutaj trzech Salezjanów: ks. Martín Quijano, Peruwiańczyk, nowy dyrektor i proboszcz, który niedawno zastąpił na tym stanowisku ks. Romana Olesińskiego (Polaka, który pracował tutaj 16 lat), Hiszpan José Gallego – koadiutor (brat zakonny) oraz ks. Józef Kamza – Polak odpowiedzialny za duszpasterstwo 4 plemion indiańskich (Awajun, Shawi, Kandozi i Chapra) zamieszkujących na terenie parafii.

Misjonarze prowadzą duszpasterstwo w mieście – San Lorenzo, które w ostatnich

latach przeżywa gwałtowny i niekontrolowany rozwój. Mają do obsłużenia 4 kaplice na peryferiach oraz kościół parafialny w centrum. Misjonarze prowadzą ewangelizację wśród Indian zamieszkujących wioski położone nad głównymi rzekami – Marañon, Morona i Pastaza oraz ich dopływami. Oznacza to wielogodzinne podróże łódkami i motorówkami by dotrzeć do ok. 180 wiosek, których mieszkańcy czekają na Słowo Boże. Do tego dochodzi wspomniane już duszpasterstwo młodzieżowe. Od kilku lat misjonarską ekipę uzupełniają wolontariusze SWM. W tym roku będzie ich aż czwórka – Ewelina i Asia, które będą prowadziły oratorium w mieście i na jego obrzeżach oraz małżeństwo Paulina i Bartek, którzy będą wspierać misjonarzy w działalności ewangelizacyjnej na wioskach.

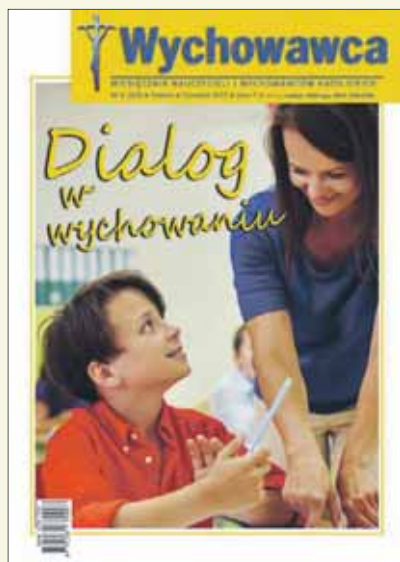
Pracy jest więc bardzo dużo i nie jest ona łatwa. Upał, długie godziny spędzone w podróży, ale każdy, kto miał okazję być w tym miejscu wie, że warto! Włącz się w to piękne dzieło i spraw, aby nadal mogło się rozwijać.

Wpłaty można dokonywać na konto: Bank PEKAO S.A. 17 1240 4533 1111 0000 5423 3120 z dopiskiem Remont oratorium w San Lorenzo.

DOMINIKA OLIWA-ŻUK
www.swm.pl



PREZENT DLA NAUCZYCIELI NA DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ



Drodzy Rodzice, Rady Szkół!

Każdemu z Was zależy, aby szkoła wspierała proces wychowania Waszych dzieci i wpajała wartości oparte na etyce chrześcijańskiej.

Od prawie 25 lat „Wychowawca” – miesięcznik dla nauczycieli i wychowawców katolickich – służy pomocą tym pedagogom, którzy chcą wychowywać młode pokolenie Polaków na fundamencie wiary i chcą pogłębić własną formację religijną. Z radością pragniemy poinformować, że nasze pismo znajduje uznanie u najwyższych pasterzy Kościoła: 4 lutego 1994 r. Ojciec Święty Jan Paweł II udzielił nam swego błogosławieństwa i wielokrotnie przyjmował w Watykanie redaktorów „Wychowawcy”. Nasz miesięcznik cieszy się także poparciem polskich biskupów.

Kierujemy do Was apel, aby Rada Rodziców zaprenumerowała ze swoich funduszy „Wychowawcę” (prenumerata roczna wynosi tylko 79 zł) i przekazała go do biblioteki szkolnej.



Zbliża się Dzień Edukacji Narodowej i okazja do składania życzeń nauczycielom. Roczna prenumerata miesięcznika „Wychowawca” będzie wartościowym prezentem z okazji tego święta. Nauczyciele Waszych dzieci otrzymają dobry materiał formacyjny i dydaktyczny (m.in. konspekty lekcji wychowawczych, scenariusze uroczystości szkolnych i patriotycznych).

Drodzy Rodzice, pomóżcie szkole, do której uczęszcza Wasze dziecko być dobrą szkołą!

Z wyrazami szacunku

Teresa Król

mgr Teresa Król
zastępca redaktora

Józef Winiarski

dr Józef Winiarski
redaktor naczelny



Warunki prenumeraty:

Przyjmujemy zamówienia listowne, telefoniczne, e-mailem lub faksem.

Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli i Wychowawców,

ul. Krowoderska 24/3, 31-142 Kraków

tel./fax 12 423 23 24, e-mail: redakcja@wychowawca.pl, www.wychowawca.pl

Cena prenumeraty 1 egzemplarza:

półroczna (6 numerów) – 39 zł

roczna (12 numerów) – 79 zł

Należność za prenumeratę należy wpłacić na rachunek:

63 1240 4650 1111 0000 5157 2864